

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 196 (10 958)

Poznań, piątek 31 sierpnia 1979

Cena 1 zł
Wyd. AB

Plenarne obrady komitetów wojewódzkich PZPR

Nowoczesność gospodarowania sprzyja rozwojowi rolnictwa w Kaliskiem

Z udziałem kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzego Wojcieckiego i wiceministra rolnictwa, prezesa CZ RSP — Franciszka Teklińskiego, obradowało wczoraj w Kaliszu, plenum KW PZPR, poświęcone zadaniom sektora uspołecznionego we wzroście produkcji rolnej w Kaliskiem. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Zbigniew Chodyła, a referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR — Maria Król.

W programie rozwoju kaliskiego rolnictwa do roku 1980 podkreśla się szczególnie zwiększenie produkcji roślinnej oraz kojarzenie jej z nowoczesnymi metodami gospodarowania, a także dalszą poprawą warunków socjalnych ludności wiejskiej.

Z informacji o obecnej sytuacji rolnictwa kaliskiego wynika, że sprawnie i bez strat przeprowadzono tegoroczne żniwa. Prawie dwukrotnie zwiększył się areal zasiewu poplonów. Skup żywności (za siedem miesięcy roku 1979) zrealizowano w 106,3 procentach, przy dynamice 111,4 procent. W pełni zaawansowana jest kontraktacja produkcji

roślinnej z wyjątkiem buraków cukrowych.

Sektor uspołeczniony rolnictwa dostarcza ponad 90 procent ogólnej ilości nasion kwalifikowanych. Uprawia on 17,2 procent powierzchni użytków rolnych w tym regionie. Największe areale ziemi uprawnej posiadają PGR-y. Od roku 1975 powstało w Kaliskiem 48 nowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych Petryki od 7 lat przoduje w krajowym współzawodnictwie.

W dużym stopniu zaawansowany jest w Kaliskiem plan 5-letni w rolnictwie uspołecznionym.

Za jedno z głównych zadań, uznano konieczność zwiększenia arealu zbóż w strukturze zasiewu, aby w roku 1980 stanowiły one 50 procent powierzchni. Ustalono, że w roku 1981 całość pasz kiszona będzie w silosach. Racjonalnie wykorzystywać się będzie słomę na pasze.

Podczas obrad zwrócono uwagę na nacelną rolę sektora uspołecznionego w rozwoju socjalistycznego rolnictwa, przy uwzględnieniu współpracy z gospodarstwami indywidualnymi. (ewil)

Dobra realizacja zadań społeczno-gospodarczych w Leszczyńskim

Wczorajsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie poświęcone zostało ocenie pracy instancji miejsko-gminnych partii w Gostyniu i Wschowie. Na ich przykładzie wyciągano wnioski dla wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz oceniono, jak w regionie są realizowane uchwały XIII Plenum KC, dotyczące realizacji tegorocznego narodowego planu społeczno-gospodarczego. Obradom przewodniczył I sekretarz KW w Lesznie — Stanisław Kulesza. Obecny był zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Janusz Kubasiewicz.

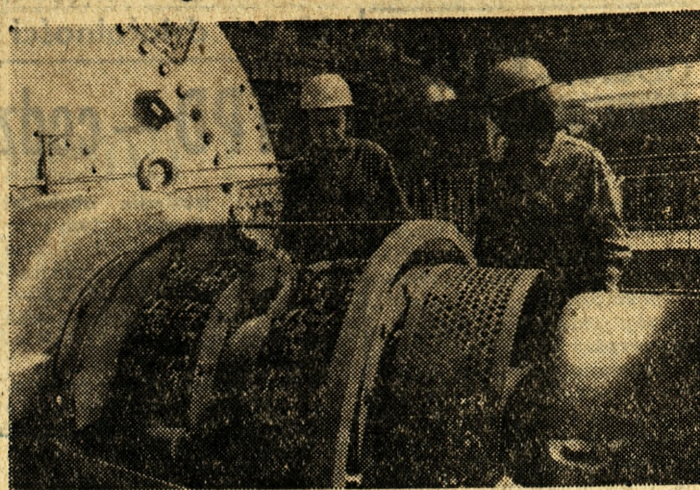
Obie instancje działają w miastach i gminach posiadających zarówno rozwinięty przemysł, jak i intensywne rolnictwo. Dlatego wyniki gospodarstwa były podstawowym elementem oceny pracy aktywów i członków podstawowych organizacji PZPR. Wyniki gospodarstwa w Gostyniu i Wschowie po siedmiu miesiącach są zadowalające, ale ich realizacja w wielu przypadkach odbywała się za cenę godzin nadliczbowych, nieplanowanej produkcji brakujących części zamiennych i nadmiernej nerwowości wynikającej z niezadowalającego funkcjonowania wielu ogniw gospodarki narodowej.

O wynikach decydują postawy ludzi, a postawy zależą od takich czynników, jak warunki i organizacja pracy, mądre i sprawiedliwe zarządzanie i wynagradzanie, dyscyplina pracy, poziom moralny oraz wiedza obywatelska i ekonomiczna zatrudnionych, która zależy od skuteczności działania aparatu propagandowego partii, od szybkiego przekazywania dyrektyw KC. W obu instancjach terenowych służą temu częste spotkania aktywistów ze wszystkimi środowiskami, w myśl zasady, że „nie może być obywatela, który by nie znał tego, co mamy wspólnie zrobić”. Niezbędne jest również ciągłe kontrolowanie stopnia wykonania zadań, aby w porę dostrzec przeszkody i je usuwać.

Z dyskusji oraz ocen przedstawionych podczas plenum wynika, że zarówno w Gostyniu jak i we Wschowie partia jest zdolna do prawidłowego wypełniania zadań, wynikających z uchwał zjazdów PZPR oraz programów rozwoju gospodarczego i społecznego regionu.

Komitet Wojewódzki PZPR zaaprobował dotychczasową działalność obu ocenianych instancji. (tt)

Remonty w „Jaworznie-III”



Elektrownia „Jaworzno — III” — jedna z najmłodszych w naszej energetyce, dysponuje mocą 1200 MW. Od momentu uruchomienia pierwszego bloku wyprodukowano tu ponad 10 mld kWh, przekraczając plany pierwszego półroczia. Obecnie w elektrowni przeprowadzane są remonty bloków. Tak, aby w okresie jesienno-zimowym mogły one pracować na pełnych obrotach.

Na zdjęciu: pracownicy elektrowni nadzorują pracę generatora. CAF fot. — Sochor

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

Pamięć o przeszłości z myślą o jutrze

„Nigdy więcej wojny” pod tym hasłem odbywało się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Uroczystemu posiedzeniu, zorganizowanemu w związku z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej i agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę, przewodniczył prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Piotr Jaroszewicz.

Wśród obecnych znajdowali się uczestnicy walk na wszystkich frontach II wojny światowej, żołnierze września 1939 r., bojownicy ruchu oporu w Polsce, ZSRR i innych krajach Europy, byli więźniowie hitlerowskich obozów masowej zagłady, żołnierze polskich sił zbrojnych na Zachodzie i ludowego Wojska Polskiego.

W czasie posiedzenia głos zabrali prezes Rady Naczelnej ZBoWiD — premier Piotr Jaroszewicz. Nawiązując do doświadczeń narodu polskiego

wyniesionych z tragicznych dni września 1939 r. i II wojny światowej, mówca podkreślił m. in., że w związku z 40 rocznicą agresji składamy dziś hołd bohaterom żołnierzom września; głosimy chwałę uczestników walk narodozwolniczych przeciw faszyzmowi, o wolność ojczyzny, o jej odrodzenie i pokojowy rozwój. Rozpamiętujemy zarazem nauki, które wypływają z tragicznych dni września oraz ponad 5-letniej okupacji hitlerowskiej dla narodu i państwa.

Zwracając się do kombatanów mówca przypomniał, że partia i państwo liczą na nich; tak jak w latach II wojny światowej, gdy byli w pierwszych szeregach walczących o wolność, tak dziś dają przykład rzetelności w pracy i służbie obywatelskiej. (PAP)

Spotkanie działaczy pokoju

W przededniu 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i w 40-lecie wybuchu II wojny światowej odbyło się wczoraj w Warszawie spotkanie czolowych działaczy polskiego ruchu pokoju z przebywającą w naszym kraju dele-

gacją Światowej Rady Pokoju. Na czele delegacji stoi przewodniczący SRP Romesh Chandra, a w jej skład wchodzi przedstawiciel ruchów pokoju z Belgii, Kanady, Mali i Związku Radzieckiego.

PAP

Order Rewolucji Październikowej dla Jurija Andropowa

Leonid Breżniew wręczył wczoraj członkowi Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącemu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, Jurijowi Andropowowi, wysokie odznaczenie radzieckie — Order Rewolucji Październikowej.

Na związaną z tym uroczystością przybyli przywódcy KPZR i państwa radzieckiego. W przemówieniu swym Leonid Breżniew powiedział, iż Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Komitetu Centralnego KPZR postanowiło odznaczyć Jurija Andropowa Orderem Rewolucji Październikowej za jego wielkie zasługi dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego. J. Andropow — oświadczył L. Breżniew — wniósł ważki i wszechstronny wkład we wspólną sprawę narodu radzieckiego. Rozwijał aktywną działalność komсомolską, partyjną, dyplomatyczną i w dziedzinie polityki międzynarodowej na wiej partii. Od 12 już lat pracuje na wyjątkowo ważnym odcinku związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa radzieckiego państwa socjalistycznego i spokojnego życia narodu. Jurij Andropow — kontynuował Leonid Breżniew — na wszystkich tych odcinkach zawsze i niezmiennie był i jest bez-

granicznie uczciwym i ofiarnym działaczem, człowiekiem myślącym i twórczym, zdolnym organizatorem, stawiającym sobie i innym wysokie wymagania, a przede wszystkim komunistą z przekonania, bezgranicznie wiernym sprawie partii leninowskiej i szczytnym celem budownictwa komunistycznego. Cechy te — podkreślił mówca — mają szczególne znaczenie w obecnej działalności J. Andropowa, bowiem partia, jej komitet centralny i Biuro Polityczne uważają, że sprawą o zasadniczym znaczeniu jest, by ostry oręż obrony bezpieczeństwa państwa i narodu przed zakusami wroga znajdował się w czystych i uczciwych rękach.

Następnie L. Breżniew serdecznie pogratulował J. Andropowowi wysokiego odznaczenia i złożył życzenia zdrowia oraz dalszych sukcesów w odpowiedzialnej pracy, jaką powierzył mu partia i naród.

Dziękując za zaszczytne odznaczenie, Jurij Andropow podkreślił, że już od ponad 60 lat Związek Radziecki kroczy ścieżką leninowską drogą budownictwa komunistycznego, przezwyciężając trudności, które są udziałem wszystkich pionierów.

PAP

Urządzenia do obróbki drewna eksponujemy na moskiewskiej wystawie

W moskiewskim parku „Sokolniki” czynna jest wystawa pn. „Maszyny, urządzenia i narzędzia dla przemysłu leśnego i przeróbki drewna” — „Lies-drewnasz - 79”. W pawilonach wystawowych i na otwartej przestrzeni eksponuje swe wyroby 650 firm i organizacji z 18 krajów. Ponad 2500 eksponatów od traktorów — gigantów do precyzyjnych narzędzi — zapoznaje zwiedzających z najnowszą techniką wyrębu i przeróbki drewna, zalesiania oraz ochrony lasów a także z metodami najefektywniejszego wykorzystania ich bogactw.

Wystawa o takiej tematyce organizowana jest w Moskwie

po raz drugi — pierwsza odbyła się w 1973 r. Rozmiary obecnej ekspozycji są znacznie większe. Szeroki udział biorą w niej kraje socjalistyczne, w tym Polska. Zjednoczenie „Zemak” wystawia maszyny i urządzenia do produkcji płyt pilśniowych i wiórowych, jak również do ich uszlachetniania-laminowania i lakierowania. Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa eksponuje obrabiarki do drewna oraz linie dla przemysłu meblarskiego. Ogółem na 650 metrach kwadratowych wystawianych jest 28 eksponatów polskich.

PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie kompozytorów

W czwartek zakończyło się w Burgas międzynarodowe spotkanie kompozytorów, zorganizowane z inicjatywą UNESCO, przy współpracy Związków Kompozytorów Bułgarii, ZSRR i Holandii. W obradach wzięli udział młodzi kompozytorzy z wielu krajów. Podczas spotkania prowadzili wykłady znani współcześni kompozytorzy.

Spór o Saharę

Minister spraw zagranicznych Maroka M. Bucetta oświadczył, że jego państwo jest gotowe zaakceptować mediację jakiegokolwiek kraju arabskiego w celu rozwiązania sporu z Algierią o Saharę Zachodnią. Algieria odrzuca propozycję rozmów z Marokiem w sprawie Sahary Zachodniej, uważając, że jest to kwestia Maroka i ruchu naro-

dowowyzwoleńczego w tej części Sahary.

Pomoc dla Muzorew

Największy amerykański importer rudy chromowej z Afryki południowej „Allegheny Ludlum Industries” przeznaczył znaczne sumy na fundusz wyborczy szefa marionetkowego rządu w Rodezji, Muzorew i przyczynił się w ten sposób do jego zwycięstwa w pseudowyborach.

Brat A. Somozy w więzieniu

Brat obalonego dyktatora Nikaragui, generał J. J. R. Somoza, jest pierwszym z rodu Somozów, który poszedł do więzienia. Władze Nikaragui prowadzą śledztwo, którego przedmiotem jest działalność gen. Somozy w okresie, kiedy był on wiceministrem obrony i zastępcą sekretarza generalnego narodowej komisji do spraw bawełny (Conal). W

W całym kraju

Rozpoczynają się obchody 40 rocznicy wybuchu wojny

Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 r. rozpoczęła II wojnę światową, która trwała 2194 dni i noce; była najkrwawszą i najcięższą z wojen, jakie przeżyła ludzkość. Pochłonęła ponad 50 mln istnień ludzkich oraz spowodowała olbrzymie straty materialne i kulturalne. Niektóre narody i państwa — w tym i naród polski — stanęły w obliczu likwidacji i biologicznej zagłady. W latach 1939-1945 w wyniku agresji, terroru i eksterminacyjnej polityki III Rzeszy, straciło życie ponad 6 mln Polaków.

Znaczny był wkład Polski w zwycięstwo nad faszyzmem i nie mieckim. Polacy uczestniczyli w walkach na wszystkich frontach Europy i Afryki Północ-

nej, w bitwach stoczonych na morzu i powietrzu oraz w podziemnym ruchu oporu. Ramieniem przy ramieniu ze zwycięską Armią Radziecką brali udział żołnierze ludowego Wojska Polskiego, w decydującym boju o Berlin. W okresie całej wojny z bronią w ręku walczyło ponad 2,5 mln polskich żołnierzy. Dzisiaj w przeddzień 40 rocznicy września, naród polski odda hołd tym wszystkim, którzy o Polskę walczyli i Polsce oddali ofiarę życia. Złożone zostaną wieńce i kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

W Warszawie rozpocznie się międzynarodowe seminarium „O wychowanie młodych pokoleń w duchu pokoju” — zorganizowane przez ZBoWiD.

Dokończenie na str. 2

Badania nad UFO

Dowództwo urugwajskiego lotnictwa wojskowego powołało specjalną komisję do badania niezidentyfikowanych obiektów. W skład komisji weszli wyżsi oficerowie lotnictwa, którzy zajmować się będą zgromadzeniem informacji na temat pojawiania się dziwnych „latających talerzy”. Będą oni również badali okoliczności, w jakich stwierdzono pojawienie się obiektu oraz przesłuchiwać świadków.

Mozambickie przemiany

Rząd Mozambiku wprowadził za rząd państwowy w 4 kopalniach dia mentów należących do przedsiębiorstw prywatnych. W uzasadnie-

OD GŁOSY

Reminiscencje wywołane bliską, 40 rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej — nie mają charakteru wyłącznie historyczno-wspomnieniowego. Niestety. Pamięć zniszczeń i bezmiar cierpień spowodowanych przez największy kataklizm w nowożytnych dziejach ludzkości nie zapobiegła na dłuższą metę nowym konfliktom zbrojnym. Powszechnie i spontanicznie „Nigdy więcej!” przysięgane zostało przez wybuchy bomb w różnych rejonach świata, wstrząsanych napięciami politycznymi, gospodarczymi, a ostatnio coraz częściej również religijnymi.

Specjaliści przedmiotu sporządzili listę 23 punktów zapalnych świata, objętych aktualnie „gorącymi” konfliktami. Są wśród nich nazwy geograficzne, które nie mał codziennie trafiają na gazetowe szpalty — na przykład Włochy (w tym roku już 1300 ataków terrorystycznych), Północna Irlandia, rejon Bliskiego Wschodu — są też miejsca dużo mniej znane, jak Czad, Ogaden, Namibia czy Jemen, które raz po raz przypominają światowej opinii publicznej o swoich burzliwych losach.

Jeszcze nie tak dawno temu nuklearny wyścig zapoczątkowany przez Stany Zjednoczone groził ludzkości rozpętaaniem w każdej chwili konfliktu globalnego o niewyobrażalnych konsekwencjach. Dzięki wytrwałym wysiłkom socjalistycznego mocarstwa — nikt nie odważył się jednak użyć najbardziej niszczycielskich sił, stworzonych przez człowieka. Co nie zmienia faktu, że powstanie w pokoju pozostaje nadal nieziszczonym marzeniem. I celem na szczytach najbardziej żywotnych dążeń.

KM

60 lat działalności dla dobra dzieci

TPD — codziennie w społecznej służbie

60-lecie istnienia obchodzi w tym roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Ponad milionem w organizację, bez której nie- możliwa byłaby dzisiaj prawidłowa i wszechstronna opieka nad najmłodszymi obywatelami Polski.

TPD wywodzi się z powstałego w 1919 r. Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Już wtedy działacze ruchu robotniczego widzieli konieczność zorganizowania opieki nad dzieckiem, stworzenia mu warunków wszechstronnego rozwoju fizycznego i intelektualnego. W okresie międzywojennym RTPD obejmowało opieką ponad 20 000 dzieci rocznie.

Idee RTPD pozostały żywe do dziś. Wzrosła tylko ranga i zakres pomocy udzielanej dzieciom. Każdego roku około 50 000 dzieci otrzymuje od TPD pomoc materialną, ponad 120 000 — pomoc wychowawczą, 23 000 rodzin objętych jest opieką indywidualną. Tylko w okresie wakacji z różnych form wypoczynku organizowanego

przez towarzystwo korzysta przeszło pół mln. maluchów. Ponad 1500 sierot znajduje się dego roku — dzięki staraniom członków tej organizacji — miejsce w rodzinach zastępczych i adopcyjnych.

Wśród wielu form działalności na podkreślenie zasługuje udział towarzystwa w sprawowaniu opieki zdrowotnej nad dzieckiem. Z roku na rok wstąpiła ilość uczestników kolonii zdrowotnych organizowanych przez TPD. Stała się opieką objęte są dzieci i młodzież upośledzona umysłowo. Przy każdym z kół pomocy dzieciom specjalnej troski, których istnieje w kraju ponad 300, działają świetlice, zespoły sportowe i artystyczne, punkty przygotowania do pracy zawodowej. W ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój form opieki nad dziećmi przewlekle chorymi. Powstały np. koła pomocy dzieciom cierpiącym na cukrzycę; działacze TPD dotarli do dzieci „przykutych” do łóżek czy fo-

teli inwalidzkich. Rozwija się także akcja informacyjna. Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy ze złego stanu zdrowia, czy nieprawidłowego żywienia ich pociech. Do nich adresowane są biuletyny TPD. Również każdy z uczestników kolonii zdrowotnych otrzymuje po powrocie do domu biuletyn zawierający indywidualny zestaw ćwiczeń na cały rok.

Zapobieganie sieroctwu społecznemu to również bardzo ważne ogniwo działalności TPD. Towarzystwo prowadzi 39 rodzinnych domów dziecka, w których znalazło opiekę 250 dzieci, aktywnie współpracuje z rodzinami adopcyjnymi, wyszukuje i szkoli kandydatów na rodziców zastępczych. Przed szkołą społeczne, dziecięce, wiejskie, organizowanie placówek i zabaw oraz różnorodnych form wczasów w mieście — to także domena TPD — organizacji od 60 lat dbającej o rozwój i szczęście polskich dzieci. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Prace typowe dla jesieni

Jeszcze trwa kalendarzowe lato, ale u jego schyłku w krajo- obrazie rolniczej Wielkopolski dominują elementy typowe dla jesieni; pola okopowych i wcześniej w tym roku dojrzale- ję kukurydzy zielonkowej po- przetykane zagonami ziemi przygotowanej do siewów je- siennych. Trwają wciąż orki przedsiwne, zaawansowane znacznie lepiej niż o tej porze w roku ubiegłym. Kopie się wczesne ziemniaki. Wywozi się obornik, wapnuje i nawozi pola.

W Wielkopolsce dobiegają końca siewy rzepaku, zwszacz- a w województwach leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Zakończyły te prace państwo- we gospodarstwa rolne w woje- wództwach pilskim i poznań- skim, wykonując znacznie pod- wyższone zadania.

Trwają siewy jęczmienia o- zimowego, którego powierzchnia wydatnie w tym roku wzrasta, np. w województwach: kalisz- kim — trzykrotnie, do 7 000 he- ktarów, poznańskim — dwu- krotnie, do 8 000 hektarów, w leszczyńskim — też dwukrotnie, do 6 000 hektarów.

W całej Wielkopolsce trwa rozpraszanie ziarna siewne- go.

Kończy się zbiór ziemniaków wczesnych. Stan plantacji po- ostatnich deszczach wyraźnie się poprawił. Podobnie to wy- gląda na plantacjach buraków cukrowych.

Rozpoczynają się siewy po- płońw ozimych, głównie żyta na kiszonki. W Poznańskim za- siano już 8 400 hektarów, co stanowi 15 procent planowanej w tym roku powierzchni.

(enip)

Zainaugurowano kolejny rok szkoleniowy w ZSMP

W Zielonej Górze rozpoczęły się seminaria i spotkania zwią- zane z ogólnopolską inaugura- cją kolejnego roku działalności ideowo — kształceniowej we wszystkich ogniwach Związku

Socjalistycznej Młodzieży Pol- skiej. W inauguracji biorą udział działacze ZSMP — orga- nizatorzy różnorodnych form pracy kształceniowej oraz lek- torzy.

Bandycka szajka pod kluczem

Organa MO doprowadziły do wy- krycia i aresztowania groźnej szaj- ki przestępczej, która dokonywała bandyckich napadów rabunko- wych na terenie województw pół- nocno-wschodnich.

Dotychczasowe przesłuchania za- trzymanych: 34-letniego Stefana J. 40-letniego Anatola N. i 36-letnie- go Janusza B. wykazały, że w czerwcu br. dokonali oni napadu na dom starszej kobiety w gminie Gzyzów w woj. białostockim, rabu- jąc pieniądze i inne wartościowe rzeczy na kwotę około 350 000 zł. W miesiąc później ci sami spraw- cy napadli na dom starszego mał- żeństwa w gminie Czerwów w woj. łomżyńskim; łupem bandytów sta- li się przedmioty o wartości ok. 60 000 zł. W obu przypadkach oso- by napadnięte miały ponad 70 lat, a rabusie obchodzili się z nimi w sposób okrutny.

Wszystcy trzech sprawcy napadów — to recydywiści, karani już wielokrotnie za kradzieże i napady za- bunkowe, a Stefan J. odbył karę 12 lat pozbawienia wolności za za- bójstwo. Wraz z członkami szajki aresztowano także kilka osób po- dejrzanych o udzielanie rabusiom pomocy i korzystanie z łupów.

Sledztwo w tej sprawie prowa- dzi Komenda Wojewódzka MO w Białymstoku pod nadzorem Pro- kuratury Wojewódzkiej. (PAP)

Dzień powszedni w Salwadorze

Sekretarz generalny KC KP Salwadoru, Jorge Shafie Jandál, w wywiadzie udzielonym tygodni- kowi „Horizont” (NRD) zdemas- kował antyludową politykę obec- nej proimperialistycznej dyktatu- ry w Salwadorze.

Dyktatorski reżim nasilił ostat- nio represje wobec swych prze- ciwników politycznych, chcąc po- wstrzymać rozwój ludowego ru- chu na rzecz wolności i demokra- cji. W całym kraju aresztuje się patriotów, a więźniów politycz- nych poddaje torturom. Masowe zabójstwa i prześladowanie bez- wiesci przeciwników dyktatury stały się powszechnym zjawiskiem.

Od chwili, gdy w 1977 roku, wskutek sfalszowanych wyborów doszedł do władzy gen. Carlos Humberto Romero, przeszło 100 osób zostało zabitych, aresztowa- nych lub uprowadzonych. (PAP)

Zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych w Budapeszcie

Z dniem 31 bm. wychodzi w ży- cie rozporządzenie rady miejskiej Budapesztu, zakazujące spożywa- nia napojów alkoholowych w mie- scach publicznych, np. przed skle- pami oraz przy wejściach do fa- bryk i przedsiębiorstw. Scisły za- kaz spożywania napojów alkoholo- wych obowiązuje w obiektach u- żyteczności publicznej, na których terenie sprzedaje tych napojów jest niedozwolona oraz w środkach ko- munikacji miejskiej, w bramach, na klatkach schodowych i na po- dwórzach budynków mieszkal- nych, a także na terenach niezabudowanych, dostępnych dla wst- stków.

Osoby naruszające powyższe roz- porządzenie będą podlegały karze grzywny w wysokości do 3000 fo- rintów. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In- stytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, lo- kalne słabe opady deszczu.

Temperatura minimalna od plus 8 do plus 10 stopni, maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Po- znańsku plus 15 stopni, w Kaliszu plus 13 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile plus 14 stopni; ciśnienie 754,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Nie ustają chińskie prowokacje wobec Wietnamu

Wietnamska Agencja Infor- macyjna VNA opublikowała w czwartek w Hanoi oświadcze- nie, w którym pisze, że w sierpniu br. — według niepeł- nych danych — Chiny dokona- ły około 100 zbrojnych prowo- kacji w różnych punktach na granicy wietnamsko-chińskiej.

Jak głosi oświadczenie, najpowa- żniejszych prowokacji Chinycey dopuścili się w prowincjach Ha Thuyen, Hoang Lien Son, Cao Bang i Lai Chau. Ostrzeliwali te teryto- ria z moździerzy i karabinów ma- szynowych, napadali na punkty graniczne i zapuszczali się w głąb terytorium WRS. 24 sierpnia np. do wioski Bat Dich w prowincji Ha Tueh wtargnęło około 200 żoł- nierzy chińskich. Wietnamskie wojs- ka graniczne i oddziały ochotni- cze odparły prowokatorów. (PAP)

Polak prezesem IEA

Praktyczne wykorzystanie ergonomii

W Warszawie zakończył obrady VII Kongres Międzyna- rodowego Stowarzyszenia Ergo- nomicznego (IEA). W ciągu 4 dni naukowcy i praktycy z kil- kudziesięciu krajów przedysku- towali nowe kierunki badań i praktycznego wykorzystania

ergonomii.

W czasie kongresu dokonano wyboru nowego prezesa Międ- zynarodowego Stowarzysze- nia Ergonomicznego. Rada Sto- warzyszenia jednomyślnie wy- brała na to stanowisko Polaka — prof. Jana Rosnera.

Polskie samochody na bułgarskich drogach

Polski przemysł motoryza- cyjny jest jednym z najpoważ- niejszych dostawców samocho- dów do Bułgarii. Nasze pojazdy cieszą się tu od wielu lat dużym powodzeniem. Zapo- trzebowanie na nie jest większe niż obecne możliwości realiza- cji dostaw.

Eksport ten rozpoczął się w latach 60-tych kiedy zostały wysłane do Bułgarii pierwsze partie „Warszaw”; łącznie wy- ekspediowaliśmy tam niemal 18 000 tych samochodów. Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczął się eksport samocho- dów dostawczych „Żuk” i „Ny- sa”; w sumie jeździ w Bułga- rii około 35 000 tych wozów, które mają tu wysoką ocenę ze względu na ich walory eks- ploatacyjne. Wielu jest chę- t-

nych na „Fiaty 125p”, które eks- portowane są do Bułgarii nie- mał od chwili rozpoczęcia ich produkcji. Obecnie po tamtej- szych drogach jeździ około 30 000 tych samochodów. Karie- rę zrobili także „maluch”, któ- rego eksport podjęliśmy w zesz- łym roku. Na wielu bułgar- skich polach można spotkać na- sze samochody warsztatowe „Jelcz 574”, przydadzące się do wykonywania bieżących na- praw pojazdów rolniczych w terenie.

Nie tylko jednak samocho- dy są przedmiotem eksportu motoryzacyjnego do Bułgarii. Co roku wysyłamy tam także różnego typu urządzenia ga- rażowe jak np. podnośniki, urządzenia diagnostyczne, czy myjnie. (PAP)

Telefony DONOSZA

● W miejscowości Rozmiatowo (Koniński) ciagnik potrafił 6-let- nie dziecko, które nagłe wybiegło na drogę. Dziecko z obrażeniami przewieziono do szpitala.

● Na przedmieściu Konina, w Nowym Dworze jadący bez upra- wnień motocyklem doprowadził do zderzenia z samochodem cięża- rowym „Star” 28. Motocyklistę prze- wieziono do szpitala.

● W Górze (Leszczyński) jada- cy motocyklem „WSK” potrafił nieprzejeżdżając pieszo, który nie- spodziewanie wszedł na drogę. Pieszy został ranny.

● Z poważnymi obrażeniami prze- wieziono do szpitala 72-letniego ro- werzystę, który w Kępnie (Kalis- kiej) na skutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu dopro- wadził do zderzenia z motocyklem.

● W Witaszycach (Kaliskie) 61- letnia kobieta jadąca rowerem zderzyła się z „Fiatem” 126p. Ko- bietę z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

● W Nietążkowie (Leszczyński) wyjeżdżający „Syrena” z bocznej drogi na trasę E-33 zderzył się z „Tarpanem”. W wypadku tym ranni zostali kierowca „Syreny” i pasażerka „Tarpana”. (Jz)

Spotkanie parlamentarzystów USA i ZSRR

Dążenie obu stron do dalszego rozwoju kontaktów

W środę odbyło się w Mo- skwie końcowe spotkanie gru- py deputowanych do Rady Naj- wyższej ZSRR z grupą senato- rów amerykańskich. Kontynu- owano dyskusję na temat proble- mów dotyczących ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensyw- nych, rozbrojenia i niektórych innych zagadnień międzynaro- dowych. Senatorzy przedstawili swój pogląd na omawiane pro- blemy. Postawili oni szereg py- tań dotyczących zamierzeń Związku Radzieckiego w polity- ce zagranicznej i kierunków je- go polityki obronnej.

Deputowani do Rady Najwyż- szej ponownie oznajmili, że ZSRR kieruje się przede wszy- stkim celem umocnienia pow- szecznego pokoju. Zgodnie z tym celem kształtowana jest ra- dziecka polityka w dziedzinie

obrony. Jak niejednokrotnie pod- kreślał Leonid Breżniew, Zwią- zek Radziecki nie nosi się z za- miarami jakichkolwiek „pierw- szych uderzeń” niezależnie od te- go, przeciwko komu miałyby być one wymierzone, natomiast dąży jedynie do zapewnienia bezpieczeństwa swojemu naro- dowi i swoim sojusznikom.

Obie strony wyraziły prze- konanie, że spotkania przedsta- wicieli ZSRR i USA, w tym m. in. na szczeblu parlamentarnym, są niewątpliwie pożyteczne. Umo- żliwiają one lepsze wzajemne po- znanie i zrozumienie, co stwa- rza przesłanki do bardziej po- myślnego rozwiązania proble- mów, interesujących obie stro- ny. Potwierdzono dążenie obu stron do dalszego rozwoju kon- taktów między Senatem USA i Radą Najwyższą ZSRR. (PAP)

Obrady w Hawanie

Ustalenie porządku obrad „szczytu”

Pierwsze z dwóch spotkań wstępnych przed VI Konferen- cją Krajów Niezaangażowa- nych na najwyższym szczeblu — spotkanie ambasadorów i eks- pertów — obraduje w specja- lnym wzniesionym w stolicy Ku- by palacu konferencyjnym. Ob- rady zainaugurowane zostały 28 bm. przed południem (tj. w

godzinach wieczornych czasu warszawskiego). Sesja ambasa- dorów i ekspertów trwa dwa dni, nastąpi po niej 3-dniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów człon- kowskich. Właściwy „szczyt” otworzy obrady w Hawanie w dniu 3 września.

PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dore- czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud- nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-14

LATA PRZEMIAN



MÓWI JADWIGA KUJAŃSKA, PRACOWNICA WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY W KONINIE.

Fot. — R. Królik

— Przyszedłem do Konina i do swojej pracy w placówkach kulturalnych przed kilkunastu laty, kiedy następował gwałtowny skok w rozwoju wiejskich klubów. Tworzyło się wtedy dosłownie gdzie się dało, a miało to być bodźcem do gwałtownej zmiany życia kulturalnego wsi. Ale przeobrażenia w tej dziedzinie zachodzą powoli — nawet w tak z nagle rozbudowanym regionie, jak Ziemia Konińska. Nie wystarczy więc stworzenie ośrodków kulturalnych, z radiem, telewizorem, gazetami i kawą. I nie o ilość takich placówek chodzi...

Wiesi konińska nie miała tak bogatej tradycji życia kulturalnego, jak to się w niektórych częściach kraju zdarza. Jeżeli nawet coś się działo, to sporadycznie. Wokół szkoły, wokół jakiegoś nauczyciela, czy w ramach strażackiej drużyny... Tworzyło się koło śpiewacze, amatorski teatr. Kluby starały się więc przejąć na siebie funkcję organizatora i inspiratora. No i okazało się, że trudne to bardzo; zbyt trudne jak na niewielkie, rozproszone kluby. Stąd naturalnym procesem, który już pamiętam z własnej pracy w Konińskim — było tworzenie ośrodków kultury o zasięgu gminnym — tak zwanych GOK-ów. One — nie rezygnując ze współpracy i ze współistnienia z klubami wiejskimi — mogą już oferować mieszkańcom gminy formy ciekawsze, imprezy ambitniejsze. Mogą zmierzać do wypracowania własnego programu — który by jednocześnie proponował nowe, a i uwzględniał miejscowe potrzeby i zainteresowania.

Takich ośrodków mamy obecnie 16. Koła zainteresowań, zespoły wokalne, taneczne. Koncerty, teatry poezji „przy kawie”, teatryki dziecięce, kukielkowe. Propozycji jest wiele. Wystarczy, żeby rozbudzić różnorakie potrzeby i pragnienia. (len)

Nowe życie starych budowli

W województwie zielonogórskim jest ponad 3400 zabytków architektury. Są to zarówno średniowieczne zespoły urbanistyczne, jak i pojedyncze dworki, pałace i zamki. Całe kompleksy kamieniczyce okalających głównie place ratuszowe, które zachowały się m. in. w Koźuchowie, Bytomiu Odrzańskim, Żarach, Zaganiu, Zielonej Górze choć niebawem stare, urzekają swoim pięknem. W ostatnich latach kamieniczki te otrzymały barwne elewacje.

Dawna świetność odzyskują też pałace i dworki. Jeszcze nie wszystkie, gdyż wymaga to nie tylko

funduszy, lecz także czasu na renowację. Obecnie trwają prace restauracji monumentalnego zamku w Żarach. Prowadzi się roboty konserwatorskie w pałacu w Zaganiu. W odrestaurowanym skrzydle działa tu już dom kultury, mają też siedzibę organizacje społeczne. Wiele innych zabytkowych budowli w zielonogórskich miastach, a także na wsi, służy już nowym celom. Mieszczą się w nich ośrodki kultury, kluby i biblioteki. Również kombinaty PGR przystępują coraz częściej do renowacji użytkowanych przez siebie budowli zabytkowych. (PAP)

W niedzielę o godzinie 10 na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu została promowana na pierwsze stopnie oficerskie absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka. Patent oficerski pierwszy otrzymał prymus szkoły, sierżant podchorąży Andrzej Jabłoński. Korzystając z prawa do studiów indywidualnych czteroletni program opanował on w trzech latach. Ma w indeksie stopnie bardzo dobre i dobre. Pochodzi z Leby, z rodziny rybackiej. Pokochał morze i wrócił tam, by pełnić służbę w Marynarce Wojennej.

Dzieje tej szkoły zaczęły się w roku 1944 w Żytomierzu. Armia polska odczuwała wtedy brak specjalistów, którzy zajęliby się sprawami gospodarczymi. Uruchomiono więc początkowo krótkie kursy dla oficerów intendencji. Było

Od 30 lat w Poznaniu

W kwatermistrzowskiej służbie

to już po oswobodzeniu Lublina. W grudniu 1944 roku powołano do życia Oficerską Szkołę Intendencji, którą w roku 1946 przeniesiono z Lublina do Żegrzaka koło Łodzi i przemianowano na Oficerską Szkołę Kwatermistrzowską. Równocześnie w Warszawie prowadzono wyższe kursy kwatermistrzowskie.

W roku 1949 obie te uczelnie przeniesiono do Poznania, tworząc Centrum Wyszczolenia Służb Kwatermistrzowskich. Decyzja taka została podyktowana możliwością wykorzystania dla potrzeb szkoły także bazy pedagogiczno-naukowej poznańskich uczelni. W roku 1971 przyznano szkole status szkoły wyższej. Współpraca z poznańskimi uczelniami pozwoliła uzyskać wysoki poziom nauczania. Świadczy o tym m. in. liczba ubiegających się o przyjęcie do szkoły. W bieżącym roku o każde miejsce starało się siedmiu kandydatów.

— Nie ma w ludowym Wojsku Polskim pracownika służb kwatermistrzowskich — mówi komendant WSOSK, płk dypl. Piotr Przybyszewski — który by nie przeszedł przeszkolenia w poznańskim ośrodku. Oficerowie, chorążowie, podoficerowie, pracownicy cywilni podwyższają tu swoje kwalifikacje. Współczesne wojsko wymaga coraz większej specjalizacji, stąd też rosnące z roku na rok zadania poznańskiego ośrodka kwatermistrzowskiego. Naczelne z nich, to przygotowanie takiej kadry, która

Dokończenie na str. 4

Dookoła komina

Po czarnemu i po białemu

Teraz pracuje po białemu. Ponad pół życia spędził na linie, w kominach znaczny, ale na starość ciężko już się wspinać, dlatego więcej siedzi przy biurku, robi ekspertyzy, pisze orzeczenia, policzy, pokieruje tym wszystkim. Papierkowej roboty jest tyle, że śpi tylko pięć godzin i to mu wystarcza. Emeryturę ma oczywiście przyznaną, lecz zawieszoną, bo gdyby przestał pracować, to tak jakby sobie sosnowe ubranie szył. Każde stworzenie na tym świecie ma swoją rolę a człowiek jest stworzony po to, żeby pracował. Czy po czarnemu, czy po białemu, jednakowo lubi swoją pracę. Oczywiście często odwiedza swój obwód, sam musi wszystko badać i być pomocny synom, którzy pracują w jego zakładzie.

Bronisław Ruplewicz, najstarszy kominarz w Poznaniu, (rok urodzenia 1904), podkreśla, że kominarstwo ma we krwi. Bo to już jest taki kominarski ród: dziadek był kominarzem, ojciec, ojca siostra wyszła za kominarza, wuj, który podawał go do chrztu, też nosił kominarski cylinder, również dwaj bracia pana Bronisława prowadzą zakłady w tym rzemiośle. Więc to kominarstwo jest wrodzone. Bronisław Ruplewicz jeszcze w nauce nie był, a już pomagał ojcu w czyszczeniu pieców: w fabryce cukierków na Szyperskiej były wąskie przewody, przez które tylko mały smyk mógł się przecisnąć.

Naukę rozpoczął u ojca, mając 14 lat i to jest według niego najlepszy wiek, bo chłopak nie jest jeszcze zmanierowany, nie pije, nie pali, a potem kiedy dostanie się w ten cały wir życia, to jest dla kominarki stracony. Więc on już od wielu lat walczy w Ogólnopolskiej Komisji Branżowej Kominarzy, żeby do nauki przyjmowali wcześniej niż od 18 lat, ale nie chcą tych przepisów zmienić.

Jeśli o sobie ma opowiadać, to on już tak wszystkiego dokumentnie, z datami, nie pamięta, ale tyle może powiedzieć, że zawsze był przez ludzi szanowany i przez tyle lat nikt nie wniósł żadnej pretensji ani do niego, ani do jego pracowników. To jest w rzemiośle bardzo ważne. Najważniejsza jest uczciwa robota, zasada stara, ale zdrowa: rób solidnie, a zarobisz. W kominarstwie to znaczy: rób tak, żeby się za tobą nie dygotało.

Egzamin czeladniczy zdał w roku 1918, wtedy jak Polska powstała, a świadectwo może pokazać: „naukę ukończył praktycznie, prowadzenie bardzo dobre, egzamin praktyczny i teoretyczny bardzo dobrze”. Egzamin praktyczny wyglądał tak: na Placu Kolegiackim, tam, gdzie teraz jest Urząd Miejski, były bardzo szerokie kminy, trzeba było wejść dołem, wspinać się i u góry wytknąć miotł; majster zagwizdał, komisja zapisała ocenę. Teoretyczny był trudniejszy, trzeba było mieć dużo wiadomości, uczył się z podręczników niemieckich, i z tego, który ojciec przygotowywał. Książka ta, pt. „Podręcznik dla egzaminowania w przemyśle kominarskim” miała dwa tysiące nakładu i przed wojną była obowiązkowa dla uczniów.

Mistrzem jest od roku 1930, wtedy też założył zakład i właściwie cały czas pracuje w Poznaniu. Przed wojną znał tu wszystkie kminy. Było to możliwe, bo miasto nie było tak duże i tyle się nie budowało, co teraz. Trochę też po wioskach jeździł, rowerem, i to było dosyć ciężko — jak się w poniedziałek wyjechało, wracało się w sobotę. Nocował u gospodarzy, za to im kminy czyścił za darmo. Wyszukiwał zawsze takich, u których w domu było czysto. Kominarz to najczystszy człowiek, bo zawsze jak przyjdzie z roboty, to się kąpie...

Przed Wielkanocą gospodynie dawały po kilka jaj, nie brać, to by się obraziły, więc jechał potem do czworaków, bieda tam piszczała, masz matką, zrób jajecznicę, nakarm dzieciaki. Ludzie kominarzy zawsze szanowali, wdowy po tych, co się nosili, ofiarowywali mu cylindry, śfedrowali po pół roku miał nowy. W cylindrze chował wszystkie dokumenty, bo tam sadze nie dochodziły.

Narzędzia przed wojną trzeba było wykonywać samemu, na przykład miotły robił z brzozy, a musiały być naleyście zrobione, żeby dobrze wyczyściły sadze.

Teraz jest większa specjalizacja, narzędzia kominarskie robią inni rzemieślnicy i w ogóle zmienił się ten zawód. Fajawili się bardziej nowatorskie rzeczy na budowach i prawie wszędzie gaz. Odnosnie gazu, to po wojnie przechodził specjalne przeszkolenie w gazowni, bo kominarz musi umieć nie tylko czyścić kminy i piece. Na mistrzu spoczywa duża odpowiedzialność

za bezpieczeństwo ludzi i mienia i na tym ten cały zawód polega. Na profilaktyce przede wszystkim, żeby nie czekać na wybuch, zacczadzenie, czy pożar, ale niebezpieczeństwo zapobiegać. Dla gazowni wydaje orzeczenia, czy można zainstalować na przykład juniers, wyznacza przewód dla odprowadzenia spalin pogazowych, a potem kontroluje, czy jest tak zrobione, jak kazał. Jeśli tylko coś jest spartaczono, znaczy niebezpieczne, pisze do gazowni wnioski, żeby zamknąć dopływ gazu. Wszystkie urządzenia gazownicze trzeba konserwować, kontrolować działanie. Kiedy buduje się blok, to interesuje się już projektem, a potem sprawdza, jak robia i czy dobrze robia. Bo jeśli dla gazowni podpisuje orzeczenia, to musi być przekonany, że w tym bloku jest bezpiecznie. W zakładach przemysłowych, w trakcie kapitalnych remontów, wykonuje ekspertyzy, wszystko dokładnie wypisuje co i jak ma być, a potem sprawdza, czy jest tak zrobione.

Ścisłą współpracę ma ze strażą pożarną. Bo gdyby kominarze nie współpracowali ze strażą, to by się Polska spaliła.

I musi też współpracować z ludźmi, ale tego przez tyle lat już się nauczył. Obwód ma teraz taki: Głogowska, Albańska, Ściegienna, Palacza, Hetmańska, Chociszewskiego i ulice, które do nich przylegają. Ludzie znają go, szanują, mają zaufanie. Kominarz musi być przede wszystkim uczciwy, wejście do każdego mieszkania, leży pierścione, pieniążek... Trzeba też być zawsze uśmiechniętym, nie gniewać się z ludźmi, porozmawiać no i starać się, żeby nie nabrudzić.

Jeśli się da, przynosić ludziom szczęście, bo tego od kominarza oczekują. Z tym szczęściem to zabobon, ale żaden kominarz się nie obrazi, jeśli ładna panna chwyci go za guzik. Albo jeśli uszczypnie kawałeczek miotły, żeby wiozł go do portmonetki. Zresztą może komuś przynieść szczęście, ale ludzie mu o tym nie mówią, pewnie nie chcą się tym szczęściem dzielić, to już częściej mówią o swoich smutkach...

A dla niego szczęście jest takie: nie jest już pierwszej młodości, a może pracować — i to, że dwaj jego synowie są kominarzami. Dobrymi kominarzami, więc rzemiosło w rodzinie nie zginie.

GRAZYNA SZULAK

31 sierpnia 1939 roku. Około godziny 16 urzędnicy z biur i przedsiębiorstw udawali się już po pracy do domów. Dla mnie dzień ten miał zakończyć wakacje. Następnego — 1 września — wraz z kolegami w auli mego gimnazjum mieliśmy rozpocząć nowy rok szkolny. Ale w piątek jechałem „trzynastką” do domu, na Pogodno.

Była to wówczas odległa od śródmieścia Poznania dzielnica willowa, zamieszkała głównie przez urzędników. Liczyła chyba nieco ponad setkę domów między ulicami: Grunwaldzką — Trybunalską i Miecznikowską. Druga z nich była tylko oznakowana tabliczką, ale faktycznie nie istniała. We wrześniu 1939 roku było to jeszcze pole, rozciągające się między zapleczem ul. Podkomorskiej, a dzisiejszą Bułgarską.

Celowo opisuję topografię terenu — dzisiaj w pełni zabudowanego domkami jednorodzinnymi — gdyż właśnie tutaj, będąc zaledwie 16-letnim chłopakiem, obserwowałem narastanie wojennej atmosfery. Mówiło się o wojnie w domu, wśród kolegów, w tramwaju, sklepach i na ulicy. Ale na zapleczu willi, w której mieszkaliśmy, przylegającej parkanem ogrodowi, w odcieniu odcieni i jak wzdłuż obecnej ulicy Trybunalskiej, od połowy sierpnia trwały militarne przygotowania. Codziennie rano zjawiali się tu żołnierze — chyba 57 i 58 pułków piechoty stacjonujących w Poznaniu — by wzdłuż wytyczonych roślinami drzewami szosy Bułgarskiej kopać rowy strzeleckie, tranzeje i betonowe bunkry dla karabinów maszynowych.

Z jednej strony dziwiły nas wszystkie te gorączkowe przygotowania (mój ojciec wyrażał nawet wątpliwości, czy owe naprędkie wykopywane w ziemię bunkry się nie rozlecają), z drugiej jednak ożywił nas optymizm, że być może do wojny nie dojdzie.

— Hitler się zleknie naszej potęgi — usłyszałem właśnie w tramwaju, gdy w ostatni dzień sierpnia jechałem na Pogodno.

— Czy nie byłoby lepiej — dodał inny pasażer — by wódz hitlerowski Niemiec i nasz marszałek Rydz-Śmigły stoczyli walkę na ringu, miast wywoływać wojnę...

Tę uwagę zapełniającą tramwaj publiczność uważała za żart. Tu i ówdzie odezwał się głośny śmiech. Większość była jednak zdania, że wojna nie może trwać długo i Hitler wraz z całą swoją armią zapewne „dostanie po porach”. I ja podzielałem ten optymizm. Ale cóż wiedziałem o wojnie, prócz tego, co wyczytywałem w codziennych gazetach? Złościła mnie wszakże hitlerowska buta i kłamstwa o rze-

Pamięci Września

W przedśionku nocy

komym prześladowaniu mniejszości niemieckiej w naszym kraju.

Nie dalej jak 50 metrów od willi, w której mieszkaliśmy, znajdował się dom urzędniczej rodziny niemieckiej. Obok nas też mieszkali Niemcy. Pamiętam, że zawsze wszyscy sąsiedzi kłaniali się owym „obcym”, czasami przystawiali nawet na ulicy, by z nimi porozmawiać, wymienić poglądy. Nikt nikomu nie wadził i nikt nikogo nie prześladował. Owszem, na krótko przed wybuchem wojny obie niemieckie rodziny (później zresztą przyjeźli tzw. Volksliście) jakby trochę odseparowały się od sąsiadów — Polaków, ale nikt o to nie dążył i nikt z tego powodu nie prowokował do podżegania lub czynów niezgodnych z obowiązującymi przepisami i prawami. A oni tam, za zachodnią granicą śmieli pisać o prześladowaniach, choć każdy w Polsce wiedział, na jakie prowokacje pozwalają sobie miejscowi Niemcy. O tym, że poznańska siedziba Reifensena (budynek przy Moście Dworcowym, na zapleczu auli UAM, bezpośrednio po wojnie siedziba Collegium Iuridicum Uniwersytetu) jest siedziskiem hitlerowskiej jacejki i głównym miejscem antypolskiej dywersji wiedzieli wszyscy poznaniacy. Nawet tak młodzi jak wówczas ja.

Wszakże 1 września zaczął się w Poznaniu tak, jak każdy inny dzień. Na naszym małym osiedlu panował tylko bardziej oży-

wiony ruch wojska. Oddziały przybyły wcześniej niż zwykle i poszczególne drużyny zaczęły obsadzać umocnione rowy strzeleckie za naszym ogrodem. Dla ułatwienia dotarcia do rowów (chodziło o połączenie z przejeżdżną ulicą) poprzecinano siatki parkanów. Ale mimo tej coraz bardziej nerwowej atmosfery ojciec pojechał do biura, siostra także udała się do pracy. Gdy jednak wybierałem się do szko-

ły, usłyszeliśmy w radio komunikat o napaści wojsk hitlerowskich na Westerplatte oraz o przekroczeniu przez armie wroga naszej granicy zachodniej.

— A zatem wojna — pomyślałem. Obserwowałem też bardziej nerwową krzątanie wśród wojskowych. Stale ktoś przybywał, inne oddziały wymaszerowywały, przynoszono jakieś meldunki, uzupełniano broń i amunicję. Matka coraz bardziej niepokoiła się nieobecnnością ojca i siostry. Sądziła, że wcześniej przybędą do domu, skoro tylko dowiedzą się o sytuacji.

I nagle, gdzieś koło godziny 12, ciągle kręcąc się przy domu i obserwując krzątanie wojska, usłyszałem warkot samolotów. Słoneczna, ale nieco mglista pogoda nie pozwalała mi na dostrzeżenie nadlatujących maszyn. Dopiero po paru minutach spojrzałem warkot i wysoko na niebie dostrzegłem ich kilka. Leciały od zachodu, wysoko. Zostały także dostrzeżone przez żołnierzy przebiegających koło naszego domu.

— E, to nasze — powiedział któryś — lecą na Berlin!

Choć nie dostrzegałem znaków rozpoznawczych (dornikę posiadał tylko dowódca od-

ziałem porucznik, ale w tym momencie nie było go koło domu), chciałem gorąco wierzyć w zapewnienie owego żołnierza. Niestety, byłem raczej pewien, że owe maszyny raczej nadlatywały od Berlina nad Poznań. I gotów byłem przekonywać innych, że na ich skrzydłach widniały czarne krzyże.

W nastroju nieco przgaszonym wiadomościami o pierwszych ofiarach niemieckich nalotów na Poznań oraz faktem, że chyba 3 lub 4 września opuściło nas nasze „przydomowe” wojsko — doczekaliśmy 12 września.

Byliśmy wszyscy w mieszkaniu. Pamiętam, że około godziny 10 ojciec zwołał wszystkich do swego pokoju, z którego okien można było obserwować krótki, jeszcze nie zabudowany odcinek ul. Grunwaldzkiej.

— Popatrzcie — powiedział — Niemcy wkra-

czają od strony Junikowa... Istotnie. Po obu stronach Grunwaldzkiej szły dwa szeregi uzbrojonych po zęby niemieckich żołnierzy. Każdy z karabinem lub pistoletem maszynowym, w hełmie, z granatami za pasem. Karabiny mieli zwrócone w stronę chodników tak, by każdej chwili móc strzelać, gdyby tylko komuś zachciało się ich zaatakować. Środkiem, co pewien czas jechali najezdzone bronią maszynową lub małymi armatkami lekkie opancerzone wozy bojowe. Żołnierze szli wolno, bacznie obserwując pobocza drogi i okolicę.

Czułem, jak mnie przechodzą ciarki. Nienawidziłem ich, w myślach pluć każdemu w twarz, ale zarazem — bałem się. I w pewnym momencie zagadnąłem:

— Ojciec nie powinien się ich bać. Służył przecież w armii niemieckiej podczas pierwszej wojny światowej, a przedtem pracował z nimi, mieszkając wśród nich...

— Synku — odparł — to nie są ani ci sami ani tacy sami Niemcy. Przychodzą teraz do nas jak zwycięzcy, butni i pewni siebie. Nie jestem pewien, czy będzie im można ufać...

Za kilka dni mieliśmy się przekonać, co oznacza dla nas, wszystkich Polaków, hitlerowska okupacja.

EUGENIUSZ COFTA

Inżynier na pół twórczego etatu

Potrzeba zadumy nad zatrudnianiem

Zmniejszająca się liczebność roczników przystępujących po raz pierwszy do pracy wymaga, zwłaszcza obecnie celowego rozdziału kadr między poszczególne działy gospodarki narodowej. Podczas gdy w I połowie obecnego dziesięciolecia przybywało co roku przeciętnie około 350 000 osób w wieku produkcyjnym, zaś od 1976 r. — około 200 000, to już w I połowie lat 80-tych przyrost ten kształtować się będzie zaledwie w granicach 90 000 osób rocznie.

Aby w pełni zrozumieć sytuację na rynku pracy, uświadomić sobie należy także takie zjawiska, jak wzrost liczby młodzieży kontynuującej naukę, możliwości szybszego przechodzenia na emeryturę lub rentę itp.

Oprócz zmian o charakterze ilościowym mamy też obecnie do czynienia ze zjawiskiem zmian jakościowych. W 1975

roku około 70 procent osób w wieku produkcyjnym nie prze-kroczyło jeszcze 45 roku życia. Aktualne trendy demograficzne wskazują na powolne starzenie się tej populacji, co w konsekwencji także wpłynie na obniżenie jej aktywności zawodowej.

Jednocześnie wzrasta ogólny poziom wykształcenia i kwalifikacji osób zatrudnionych w różnych działach gospodarki na rodowej. Celowe wykorzystanie wiedzy i umiejętności tych ludzi jest również zależne od polityki zatrudnienia. Obok zjawiska angażowania często wysoko wykwalifikowanych pracowników niezgodnie z wyuczone nym zawodem — drugą, być może bardziej szkodliwą społecznie, formą marnotrawstwa ludzkiej wiedzy jest niedostateczne wykorzystywanie umiejętności kadr na stanowiskach formalnie odpowiadających przygotowaniu zawodowemu.

Zjawisko to jest szczególnie widoczne zwłaszcza w licznych w Polsce środowiskach inżyniersko-technicznych. Z wieloletnich i reprezentatywnych badań wynika np., iż inżynier polski poświęca jedynie do 50 procent swego czasu na pracę twórczą, konstruktorską. Jest to jedna z istotnych przyczyn, iż nasycenie naszej gospodarki kadrą inżynierską, większe — biorąc proporcjonalnie — niż np. w RFN, USA i Francji, nie przynosi spodziewanych efektów.

W bieżącej 5-letniej ogólny przyrost zatrudnienia szacuje się na 1,1 mln osób. Najwięcej młodych podejmuje pracę w różnych działach gospodarki uspołecznionej, a następnie w usługach, rzemiośle itp. O skutkach działalności zmierzających do racjonalizacji zatrudnienia decyduje w dużej mierze odpowiednie dostosowanie struktury szkolnictwa do gospodarczych potrzeb kraju. PAP

Fabryka bez murów

Miliard złotych przekroczy wartość tegorocznej produkcji przedsiębiorstwa „Progal”. Jest to znana na rynku firma, dostarczająca poszukiwane wyroby odzieżowe dla dzieci i młodzieży oraz różnego rodzaju galanterie. Specyfiką zakładu jest to, że opiera on całą produkcję na pracy nakładczej. Nie mając budynków fabrycznych „Progal” działa na terenie 14 województw, zatrudniając około 9000 osób, prawie wyłącznie — chalupników. Przedsiębiorstwo będzie się dalej rozwijać organizując nowe oddziały tam, gdzie jest zapotrzebowanie na tego rodzaju miejsca pracy. (PAP)

Rybacy wznowili połowy na Bałtyku

Po 4-dniowej przerwie w połowach spowodowanej sztormem na Bałtyku, flota 150 kutrów — z Ustki, Łeby, Kołobrzegu, Darłowa, Rowów — wypłynęła wczoraj na łowiska. (PAP)

sport-sport-sport

Jutro mecz z Szombierkami

Czy Lech powróci na pozycję lidera

Jutro o godz. 17 na Stadionie im. 22 Lipca rozegrany zostanie bardzo atrakcyjny mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, w którym Lech zmierzy się z Szombierkami Bytom. Oba te zespoły spisują się w obecnych rozgrywkach bardzo dobrze. Lech był już dwukrotnie liderem tabeli, a obecnie znajduje się na drugim miejscu ustępując Zagłębiu jedynie gorszą różnicą bramek. Szombierki zaś plasują się wprawdzie na piątej pozycji, ale mają jeden mecz zaległy z Zawiszą, i jak do tej pory są drużyną, która straciła najmniej punktów w rozgrywkach.

Pojedynek zapowiada się nie zwyczajnie emocjonujący. Jego zwycięzca najprawdopodobniej będzie liderem ekstraklasy, a trener Jerzy Kopa twierdzi nawet, że ten kto wygra w sobotę zostanie mistrzem rundy jesiennej.

Lechowi nie będzie jednak łatwo osiągnąć sukces. Byto-

mianie to zespół wyrównany, bardzo bojowy, mający w swoich szeregach bramkostrzelnych zawodników — Ogazę i Nagiela. Trener Kopa najbardziej boi się jednak złych warunków atmosferycznych (deszcz i wiatr). W takich bowiem trudno zaskoczyć przeciwnika finezyjną akcją, łatwiej natomiast się bronić, a remis byłby korzystny dla zespołu gości. Wypada więc tylko liczyć, że aura dopisze, a obie drużyny zaprezentują ładną i emocjonującą grę.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Katowice — Odra, Stal — Zagłębie, Widzew — Arka, Zawisza — ŁKS, Polonia — Śląsk, Ruch — Legia, Górnik — Wisła.

Piłkarze drugoligowej Olimpii zmierzają się w meczu wyjazdowym z liderem tabeli — Bałtykiem Gdynia. Gwardziści nie przegrali jeszcze meczu, i jeżeli uda im się uniknąć porażki również w tej kolejce, zasłużą na słowa uznania. (wił)

Awans lekkoatletów Gwardii Piła

Piła doczekała się nowego zespołu drugoligowego. Lekkoatleci miejscowej Gwardii startując w II rzucie międzywojewódzkich zawodów o wieścio II ligi, rozegranych w Oleku (woj. suwalskie) zajęli pierwsze miejsce z dorobkiem 106,5 pkt., przed LKS Puck 89,5 pkt. Rozegrany przed trzema miesiącami we Włocławku I rzut przyniósł odwrotną kolejność, ale ostatecznie zwyciężyła Gwardia Piła 176,5 pkt., przed LKS Puck 175,5 pkt., Maratonem Konin 133 pkt., Polerkiem Suwałki 132 pkt., AZS Olsztyn 107 pkt i Hańcza Suwałki 100 pkt. Spośród 16 startujących zespołów do II ligi awansowały tylko dwa — Gwardia Piła i LKS Puck. (usz)

„Tarpaniada” po raz czwarty

Od piątku do niedzieli w okolicy Nowej Wsi (20 km od Jarocina) rozgrywane będzie IV międzynarodowy rajd samochodów terenowych — „Tarpaniada-79”. Trasą imprezy prowadzić będzie przez tereny niedostępne dla samochodów osobowych. Zlokalizowano na niej odcinki obserwowane oraz próby sprawnościowe takie jak: rzeki, strome podjazdy w piasku, przejazdy przez błota, forsowanie. Do rajdu zgłosiło się 30 załóg, w tym 6 z Czechosłowacji.

Impreza zorganizowana została przez Fabrykę Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu, Auto Klub Wielkopolski, Polski Związek Motorowy i Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Nowa Wieś, a patronat nad nią objęła redakcja „Expressu Poznańskiego”. (wił)

B. Kocot w ćwierćfinale kolarskich mistrzostw świata

W drugim dniu mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Amsterdambie jako pierwszy stanął na startcie eliminacji sprinterzy. W pierwszym rundzie dobrze spisał się Benedykt Kocot wygrywając swoją serię w czasie 11,99. Pokonał on Włocha Floriano Finamore i Australijczyka Franka Parkera.

Najlepszy czas eliminacji w I rundzie uzyskał Emanuel Raasch (NRD) — 11,40. Rozegrano także półfinały indywidualnego wyścigu na 4 km na dochodzenie. W pierwszym — Maurizio Bidinost (Włochy) pokonał zwycięzcę Jana Jankiewicza, Josę Lammertinkę (Holandia). Włoch uzyskał czas 4,54,11, a Holender — 4,54,15. Znakomicie zaprezentował

się w drugim wyścigu Nikolaï Makarov (ZSRR). Wynikiem 4,50,78 po bił rekord toru i zwyciężył Francuza Alaina Bondue — 4,51,62.

Przeciwnicy Kocota z pierwszej eliminacji Finamore i Parker dobrze zaprezentowali się w repesażach i po zwycięstwach zakwalifikowali się do dalszej rundy. W kolejnej eliminacji, w której zwycięzcy kwalifikowali się do 1/8 finału, a po zostali musieli walczyć w repesażach, Benedykt Kocot przegrał z Lutzem Hesslichem (NRD). Trzeci był w tej serii Kurtis Miller (USA). Zwycięzca uzyskał czas 11,68. Tak więc Polaka czekał jeszcze wyścig repesażowy z Horstem Gawissem (RFN). W efekcie wygrał i zakwalifikował się do 1/8 finału. (PAP)

Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych

W węgierskiej miejscowości Szeged rozpoczęły się Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych w piłce ręcznej mężczyzn. Siedem reprezentacji podzielono na dwie grupy. „Siedemka” Wojska Polskiego znalazła się

w grupie wraz z drużynami Węgier i ZSRR.

Oto wyniki pierwszego dnia: Węgry — ZSRR 24:23 (11:11), CSRS — Kuba 27:23 (14:11), Rumunia — Bułgaria 29:21 (14:11). (PAP)

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski SZS i Zrzeszenia LZS

W Poznaniu, na stadionie Olimpij odbywały się równocześnie dwie imprezy lekkoatletyczne o zasięgu ogólnokrajowym. Były to mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego i indywidualne młodzieżowe mistrzostwa Polski Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

W zawodach SZS startowało 600 młodych lekkoatletów z 50 klubów. W punktacji drużyny nowej juniorów pierwsze miejsce zajął Zryw Zielona Góra — 151 pkt., przed MKS Szamotuły — 119 pkt., miejsce 6/7 — MKS Chodzież, 8 — SKS Juwenia Puszczykowo, 12/13 — MKS Kórnik i 19 — MKS Gniezno. Wśród juniorów młodszych zwyciężyła Victoria Racibórz, SKS Juwenia zajęła miejsce 5, MKS Chodzież —

13, MKS Szamotuły i MKS Gniezno 14 i 15, MKS Kórnik 20/21.

Ponad 400 lekkoatletów stanęło na starcie zawodów o mistrzostwo Polski LZS. Najlepsze wyniki uzyskali mężczyźni: skok wzwyż P. Zielke (Gdańsk) — 2,06, na 200 m C. Prądkowski (Gdańsk) — 21,2 oraz w skoku w dal E. Hierowski (Poznań) — 7,47.

W punktacji klubowej kobiet puchar ufundowany przez Radę Główną Zrzeszenia LZS zdobyły dziewczęta z Tęczy Mieles, Maraton Konin zajął miejsce 4, a Orkan Poznań był 5. W punktacji województw pierwsze miejsce wywalczył Zamość przed Gdańskiem, Rzeszowem i Koninem, Poznań uplasował się na pozycji szóstej. (jz)

Kończy się wypoczynek 4 milionów dzieci i młodzieży

Zakończyły się wakacje. W bieżącym roku z organizowanego wypoczynku skorzystało około 4,3 mln dzieci i młodzieży. Dla nich to zakłady pracy, władze oświatowe, organizacje młodzieżowe, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Szkolny Związek Sportowy i inne instytucje przygotowały setki kolonii, obozów i wczasów. Na wakacyjny wypoczynek młodzieży szkolnej państwo przeznaczyło w br. ponad 4,3 mld zł. Wakacje w kraju ojców spędziło także 1400 dzieci i młodzieży z rodzin polonijnych.

1,4 mln uczniów szkół podstawowych i około milion uczniów szkół średnich wypoczywało poza miejscem zamieszkania. Polskie Koleje Państwowe podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowały dla nich 360 pociągów specjalnych. Największym powodzeniem cieszyły się wyjazdy na obozy harcerskie, kolonie organizowane przez zakłady pracy oraz zgromadzenia Ochotniczych Huf-

ców Pracy. 77 000 uczniów, cierpiących na różnorodne schorzenia fizyczne i psychiczne wypoczywało i leczyło się na kolo-niach zdrowotnych. Oznacza to wzrost o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego. Głównym organizatorem kolonii zdrowotnych było TPD. Na brak frekwencji nie narzekali także schroniska Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, które przyjęły blisko 100 000 młodzieży spędzającej wakacje na obozach wędrownych.

Około 1,9 mln uczniów brało udział w różnych formach zorganizowanego wypoczynku w miejscu zamieszkania. Jak co roku przygotowano dla nich ciekawy program turystyczny, sportowy i kulturalny, a więc wyprawy na biwaki, turnieje sportowe, wizyty w kinach, teatrach i muzeach. W samych tylko TPD-owskich „małych formach wczasów” wzięło w br. udział blisko 350 000 dzieci. PAP

Od 30 lat w Poznaniu

Dokończenie ze str. 3

zapewni wszystkim żołnierzom zarówno w czasie pokoju oraz w okresie wojny odpowiednich warunków bytowania. Szkoła współpracuje z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, Akademią Ekonomiczną, Akademią Rolniczą i Politechniką Poznańską.

Oddzielną kartę w dziejach WSOSK stanowi udział kadry, podchorążych i kadetów w realizacji niektórych zadań gospodarczych środowiska cywilnego. W minionych trzech latach przepracowano w czynach społecznych ponad 20 000 godzin, m. in. przy budowie trasy E-8, trasy Hetmańskiej, Parku Braterstwa Broni i

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli oraz na wielu innych obiektach. Za aktywną działalność w Poznaniu i województwie uczelnia otrzymała Honorową Odznakę Miasta Poznania i odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

W tym samym okresie podchorążowie przygotowywali dla społeczeństwa 530 różnych imprez, współpracowali ze szkołami i zakładami, kołami LOK, uczestniczyli w spotkaniach z weteranami II wojny światowej.

Szkoła wrosła w organizm Poznania. Przez 30 lat pobytu w tym mieście zdobyła sympatię, zaufanie i uznanie mieszkańców. (jk)

Nad czym pracują twórcy

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Stefania Toczyska — W operze w San Francisco śpiewać będę m. in. w „Giocondzie”. W Londynie wezmę udział w płytowym nagraniu dla Philipsa „Trubadur” w którym w roli Azuceny wystąpię również w Staatsoper w Wiedniu, gdzie mam stały kontrakt. Na tej samej scenie mam

też w repertuarze „Carmen”, „Normę”, „Don Carlosa”, „Bal maskowy” i „Moc przeznaczenia”.

Sylwester Szyszko — Czekam na premierę mojego filmu „Zerwane cumy”. Obecnie pracuję nad serialem opartym na scenariuszu Mariana Piłota pt. „W słońcu i w deszczu”. Będzie to 7-odcinkowy film współczesny o tematyce wiejskiej. (PAP)

Śmiertelne ofiary na drogach

W ostatnich dniach na drogach naszego kraju wydarzyło się wiele groźnych wypadków. Tylko w środę 29 bm. zanotowano ponad 100 wypadków, w których 8 osób poniosło śmierć, a 129 zostało rannych.

Na trasie Namysłów — Marzowiec w woj. opolskim samochód ciężarowy prowadzony przez Władysława Z. zjechał na łuk drogi na lewą stronę jezdni i zderzył się z innym samochodem. Kierowca ciężarówki zginął, a jego pasażer odniósł ciężkie obrażenia. W pobliżu miejscowości Troski w woj. ciechanowskim na prostym od-

cinku drogi kierujący samochodem marki „Zastawa” Marek M. zjechał nagle na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, jeden z pasażerów został ranny, a drugi zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Szczególny niepokój budzą wypadki, których ofiarami są dzieci. W Elblągu 6-letnia Iwona D. wbiegła raptownie na jezdnię, dostając się pod koła przejeżdżającego autobusu miejskiego. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. W Jachrance k. Warszawy cu. (PAP)

Brakuje sprzętu medycznego jednorazowego użytku

Na całym świecie, a zwłaszcza w krajach o rozwiniętym przemyśle chemicznym, notuje się od 20—25 lat coraz większą produkcję i stosowanie różnorodnych wyrobów jednorazowego użytku. Dotyczy to wielu dziedzin życia, szczególnie zaś medycyny, gdzie tylko stosowanie tego rodzaju drobnych przedmiotów zapewnia pełną sterylność przeprowadzanych zabiegów. W Polsce pierwsze powszechne zastosowanie wyrobów jednorazowego użytku w medycynie miało miejsce na początku lat 60-tych, kiedy to wprowadzono urządzenia do jednorazowego przetaczania krwi.

Jak wynika z informacji resortu zdrowia i opieki społecznej, stan zaopatrzenia placówek służby zdrowia w sprzęt jednorazowego użytku od lat nie nadąża za potrzebami. Podczas gdy przed kilkoma laty zapotrzebowanie na przyrządy do przetaczania krwi szacowano na około 1 mln sztuk rocznie, to w ubr. potrzeby te były już przeszło 10 razy większe. Ocenia się, że w przyszłym roku nasza służba zdrowia zużyje około 15 mln tych przyrządów.

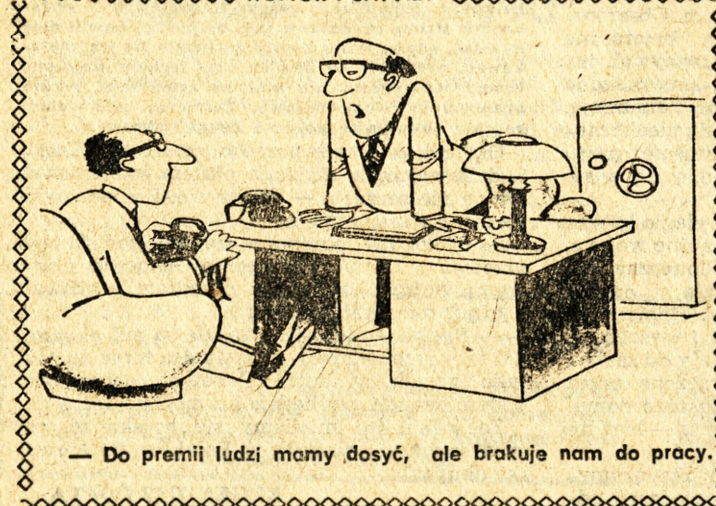
Tymczasem produkcja krajowa nie nadąża. Brakuje w bieżącym roku nie tylko kilku milionów przyrządów do przetacza-

nia krwi, ale też innego popularnego sprzętu jak strzykawki, igły, cewniki urologiczne itp.

Oczywiście, tak wielkie zużycie różnego rodzaju jednorazowych urządzeń, podwyższa koszty leczenia. Wystarczy powiedzieć, że np. wzrost dostaw strzykawek i igieł wymaga zwiększenia nakładów w porównaniu do 1977 r. o kilkadziesiąt milionów zł. Mimo to masowe zastosowanie sprzętu jednorazowego użytku jest — jak się powszechnie uważa — celowe i uzasadnione. Wynika to przede wszystkim z faktu ograniczenia do minimum tzw. zakażeń wewnątrz szpitalnych, a także podniesienia standardu usług i ułatwienia pracy personelowi medycznemu. Coraz szersze zastosowanie tego sprzętu warunkuje zrealizowanie niektórych ważnych programów ochrony zdrowia, w tym zwłaszcza zapobiegania i zwalczania wirusowego zapalenia wątroby.

Podjęto szereg działań mających przyspieszyć tę tak ważną produkcję. Przede wszystkim rozbudowuje się systematycznie Lubelskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”, które są obecnie głównym producentem i krajowym dostawcą tego sprzętu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Do premii ludzi mamy dosyć, ale brakuje nam do pracy.

praca

Instalator anten telewizyjnych posiadającego samodzielną pracownię. Os. Jaśkońskie 120, tel. 753-34. Godz. 13-15, Anioła. 3399g

Solidna, uczciwa pani do prowadzenia domu przyjeżdżających gości. Warunki meble, sprzątnięcie, samodzielną kuchnię. Poznań, ul. Bolnyska 8. 3535g

kupno

Kupię prasę mimośrodową nacisk 150 - 200 ton. Sprawa techniczna. Poznań, ul. Świerczewskiego 113 A, warsztat, tel. 438-47. 3394g

Nowy magiel elektryczny kupię. Oferty: Szczecin, Dąbie, ul. Węgierska 1a. 3031g

Sypialnię stylową oraz inne meble kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3014g.

Wytłumacz - zachowaj! Kupię różne staroci, ciekawe zegarki, zegary, figurki, porcelanę, szablę, kufel, porcelanę, monety srebrne, brązowe, kufel, talerzyki, cukierniki, tace, różne naczynia. Umińskiego 1a m. 30 (Wilda). 98839g

sprzedaz

Nasiona cyklamenu (fiolki alpejskie) w trzech kolorach, większą ilość - sprzedam. Oferty na żądanie. Ogrodniczo Józef Zieliński 89-500 Tuchola, Mickiewicza 9. 99756g

Klam karakulowy sprzedam. Tel. 201-694. 3342g

pracownicy poszukiwani

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH - „ZREMB” Zakład Produkcyjny w Poznaniu, ulica Przemysłowa 39 zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- ZAOPATRZENIOWIEC,
- SAMODZIELNY KONSTRUKTOR.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 333-531, wewnętrzny 113 lub 124. 2746-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KALISZU

1. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Kaliszu** ul. M. Buczka nr 30, tel. 756-60
2. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Ostrowie Wlkp.** ul. Spokojna nr 5 tel. 641-65
3. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Jarocinie** Osiedle 1000-lecia (kotłownia osiedlowa) tel. 30-46
4. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Kępnie** ul. Wiosny Ludów (kotłownia osiedlowa) tel. 22-51

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW w następujących zawodach:

- **PALACZY C.O.** na kotły wodne wysokoparametrowe
- **MASZYNISTÓW i MECHANIKÓW** kotłów wodnych wysokoparametrowych
- **ŚLUSARZY - MECHANIKÓW**
- **SPAWACZY**
- **MONTERÓW** instalacji sanitarnych
- **ELEKTROMONTERÓW**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kaliszu gwarantuje przyuczenie do zawodu w zakresie eksploatacji urządzeń ciepłowniczych monterów oraz spawaczy.

Szczegółowych informacji udziela Kierownictwo Zakładów Energetyki Ciepłej pod w/w adresami i telefonami. 2073-K2

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej?



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego i pożytecznego zawodu od 1 października 1979 roku.

Szkolenie trwa 5 miesięcy.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 32 lub 34. 2537-K1

Sprzedam wózek dziecięcy austriacki i złotą obręczkę, tel. 553-47. 3392g

Sprzedam kożuch damski i męski. Kaczmarek, Osiedle Czecha 44 m. 1. 3452g

Sprzedam pięciosegmentowy zestaw typu „Nysa” dwa fotele, kanapapolozan, ławę. Poznań, Os. Przyjaźni 1 m. 117. 2984g

Suknie ślubną sprzedam tel. 201-102. 1280g

Sprzedam telewizor kolorowy 12 V na 220 V turystyczny produkcji radzieckiej Poznań - Górczyn, Boh. Westerplatte 59. 1244g

Futro łanki karakulowej Tel. 719-56. 1430g

samochody

Fiat 132 1600 rocznik 1974 sprzedam. Zdzisław Gumpert, Zabno, za Mosiną w kierunku Sremu. 739g

Fiat 126 nowego, nadwozie Skody S-100 po wypadku sprzedam Słowiańska 24a m. 7, tel. 220-265 wieczorem. 1753g

Ford Cortina sprzedam. Kaptur, Sirzelec 15 koło Mogilna, 88-315 Czarnotul. 1806g

lokale

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71-B.

Zamienie M-3 własnościowe na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1183g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój z kuchnią Płatne za pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1167g.

Kawalerka c.o., telefon Szczecin zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1256g.

Garaż na Starołęce do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3161g.

Kielce M-4 typu spółdzielczego II piętro z balkonem zamienie na podobne względnie M-3 w Poznaniu. Wiadomość Poznań, tel. 790-963 po godz. 20. 1197g

Oddam pokój. Gołuchowska 8. 1164g

Winegrady M-4, 47 m² zamienie na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99731g.

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM wynajmie mieszkanie nieumeblowane. Tel. 67-35-99. 1166g

Komfortowe mieszkanie własnościowe we Wrzesni sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1570g.

Ślupsk - 18 km od morza, mieszkanie spółdzielcze M-2 2-pokojowe 53 m² zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, ul. Kołłątaja 46 m. 14 po godz. 16. 99726g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, Poznań 2 pokoje, 49 m², I piętro na podobne w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1687g.

Małżeństwo po studiach poszukuje M-2 lub M-3 ewentualnie niezależny pokój z kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 544g.

nieruchomości

Dom jednorodzinny parterowy z ogrodem 1800 m² sprzedam. Wrzesnia. Szosa Witkowska nr 16. 1080p

Działki budowlane w Swarzędzu, najchętniej centrum kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99957g.

zguby

W taxi Fiat 125p pozostawiono 29 bm. o godz. 24.00 aparat „Practica”. Znalazcę wynagrodzę - proszę o skontaktowanie się, tel. 625-95. 3501g

Suczka szara, czarne łaty, zaginęła dnia 23 bm. Znalazcę wynagrodzę. Paczkowska 4. 3464g

matrymonialne

Biuro Matrymonialne - „Małżeństwo”. 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 557g

GERTRUDA BRZOSOWSKA

z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań. 3174g

WACŁAW GAŁĘSKI

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 września o godz. 11.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona żona z córkami i rodziną

Ul. Dębowa 41 m. 4. 3433g

HENRYKA GENERALCZYK

z domu Sienka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 12.00 na cmentarzu w Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Swadzim. 3435g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł w 75 roku życia, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, dziadek, szwagier i wujek, śp.

WŁODZIMIERZ KRAWCZUK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września br. o godz. 14.00 na cmentarzu Górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Dobra 36. 3431g

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i bratowa, przeżywszy lat 35, śp.

MIECZYSLAWA LISKA

z domu Kurkus

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na cmentarzu farnym w Wągrowcu. Msza św. zostanie odprawiona o godz. 13.30 w kościele farnym w Wągrowcu.

W smutku pogrążeni synowie i rodzina

Wągrowiec, ul. Kcyńska 8. 3419g

† Dnia 26 sierpnia 1979 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż

ERYK KOZIOL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Ul. Zupańskiego 16 m. 5. 3404g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł po długoletniej chorobie, mój kochany mąż, nasz brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW PRZEWOŹNY

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września o godz. 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiona żona i rodzina

3503g

W dniu 30 sierpnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, siostra, kuzynka, babcia i prababcia, śp.

HELENA ABRAMOWICZ

z domu Dzieciulewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 11.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

3507g

† Dnia 26 sierpnia 1979 r. zginął tragicznie śmiercią lotnika w 26 roku życia nasz serdeczny kolega

inż. KRZYSZTOF BĄGIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 13.10 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składając:

koledzy, piloci Aeroklubu Poznańskiego

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarł nagle, nasz ukochany mąż, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

WINCENTY SMARCZ

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 1 września br. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Jana Vianney, a pogrzeb o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrążona w głębokim żalu i smutku RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Drzymały 14 m. 7. 3413g

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarła kochana ciocia

MARIA CZYŻ

z domu Mieszała

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września br. o godz. 11.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona bratanica z rodziną

Ul. Staszica 6 m. 5. 3330g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, śp.

WALENTYNA PŁOCIŃSKA

z domu Karpińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września o godz. 10.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni synowie, synowie i wnuki

Ul. Pozdawnicka 14.

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarł w Bogu, przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

LEON GRIEN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

3417g

† W dniu 28 sierpnia 1979 roku zmarł w Bogu nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

HENRYK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 września br. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Ul. Świt 34a m. 78. 3461-U3

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zasnął w Bogu w 84 roku życia, śp.

MARIA DANIEL

z domu Staśkiewicz

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 13 na cmentarzu w Janowcu Wlkp.

Pogrążona w smutku RODZINA

3473g

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

TEODOR WOLNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 17.15 na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Opalenica, Wyzwoleńca 55. 3419g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł

mgr ROMAN SMUKOWSKI

sumienny, ceniony, życzliwy i koleżeński, 47-letni pracownik Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu.

W Zmarłym Zakład utracił pracownika oddanego sprawom rozwoju przedsiębiorstwa.

Rodzina Zmarłego składając wyraża głębokiego współczucia:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy PZZ „Herbapol” w Poznaniu

2053-K3

† Dnia 30 sierpnia 1979 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 86, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MAGDALENA KOKOT

z domu Bydałek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 września o godz. 15.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Ul. Madalińskiego 13 m. 39.

† W dniu 28 sierpnia 1979 r., w 80 roku życia odszedł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

ANTONI JAKUBIAK

powstaniec wielkopolski, uczestnik walk wrześniowych 1939 r., obrońca Tobruku, bitwy o Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Odznaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 15.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążeni żona, synowie, synowie i rodzina

Ul. Matynowa 6 m. 3. 3435g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł nagle w 63 roku życia mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadek, śp.

STANISŁAW KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 10 na cmentarzu Górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kolejowa 38 m. 27. 3471g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarła moja droga żona, mamusia i siostra, przeżywszy lat 45

STANISŁAWA BRUDEREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 12 na cmentarzu Górczyńskim.

Mąż z dziećmi

Ul. Daleka 29. 3510g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł w 43 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, ojciec i syn

ROMAN SMUKOWSKI

mgr farmacji

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września o godz. 11 na cmentarzu Górczyńskim.

Pogrążeni w głębokim smutku żona, syn i rodzina

3473g

SIERPIEN
31
Piątek

Bohdana,
Rajmunda

Słońce: 6-19.44

TEATR

POZNAN

POLSKI — g. 19 „Wściekle pie-
niądze” (pol.).
„Lalki i aktorzy” (Scena Mar-
ciniek) — g. 17 „Koziołki z wie-
zi ratuszowej”.

KINA

BUK: „Co mi zrobisz, jak mnie
złapiesz” (pol.).
CZEMPIN: „Przez Góry Skaliste”
(amer.). „Taksówkarz” (amer.).
GNIĘZNO Polonia: „Dubler” (fr.).
GOSTYN: „Nie taki zły” (fr.).
GORA: „Panowie dbajcie o żo-
ny” (fr.).

JAROCIN: „Niezwykła Sarah”
(ang.).
KALISZ Kosmos: „Szczęśliwy 2”
(amer.). Oaza: „Do krwi ostatniej”
(pol.). Stylowe: „Transamerican
express” (amer.). Syrena: „Szkla-
ne paciorki” (radz.). „Straceny”
(amer.).

KEPNO: „Powiedz, że ja ko-
cham” (fr.). „Wilk grasuje” (NRD).
KŁODAWA: „Zmory” (pol.).
KONIN Centrum: „Aktorzy pro-
wincjonalni” (pol.). Górniki:
„Gwiezdne wojny” (amer.).

KROTOSZYN: „Buffalo Bill i
Indianie” (amer.).
LESZNO: „Dziwczynka, która
lubi marzyć” (NRD). „Tortury”
(fr.).

NOWY TOMYŚL: „Wielki sen”
(ang.).

OBRYZKO: „Kieszonkowe” (fr.).
OPALENICA: „Noce widma”
(ang.).

PILA Iskra: „Zwycięstwo” (pol.).
PIENIEW: „Rocky” (amer.).
PLESZEW: „Lęk wysokości”
(amer.).

RAWICZ: „Mistrz kierownicy
ucieka” (amer.).
SŁUPCA: „Szpital przemienie-
nia” (pol.). „Gwiazda estrady”
(radz.).

SYCÓW: „Narodziny gwiazdy”
(amer.).

SREM Klubowe: „Szantaż” (ang.).
Słońce: „Test pilota Pirxa” (pol.).
SRODA: „Bilet powrotny” (pol.).
„Biały mazur” cz. I i II (pol.).

TRZCIANKA: „Szczęśliwy 2”
(amer.). „Dziwczynka z laską”
(ang.).

WIERUSZÓW: „Zmory” (pol.).
„Cudowny kwiat” (radz.).

WRĘSNA: „Mistrz kierownicy
ucieka” (amer.).

WRONKI: „Wielki sen” (ang.).
WŚCHOWA: „Colargol zdoby-
wa kosmos” (pol.). „Mroczny
przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.).

ŻŁOTÓW: „Orkiestra Klubu Sa-
motnych Serc sierżanta Peppera”
(amer.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 13.01 Przeboje
świata; 13.20 Parada jazzu trady-
cyjnego; 13.40 Kącik melomana;
14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 —
Inf. dla kierowców); 14.20 Stu-
dio Relaks; 14.25 Studio „Gama”;
15.05 Korespondencja z zagranicy;
15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.35 —
Inf. dla kierowców); 16. Tu
Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.
Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tyl-
ko dla kierowców; 18.33 Koncert
zyczeń; 19.15 Warszawska Ork.
PR i TV; 19.40 Przed XII Festi-
walem Folkloru Ziemi Górskiej w
Zakopanem; 20.05 Wakacje z mu-
zyką popularną; 20.30 Melodie,
których chętnie wracamy; 21.18
Miesiąc muzyczny w kraju — ma-
gazyń; 22.20 Tu Radio Kierow-
ców; 22.23 Szczegół na muzyce-
nej antenie; 23. Wita Was Polska
— mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po-
ranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia;
9.35 My 79 — aud. SM; 9.40 We-
sółe lato dla najmłodszych: „Le-
genda o morskiej latarni” — stu-
diowisko; 10. Koniec świata —
opow. S. Dygala; 10.30 „The
champ” gra Trio Jimmy Smitha;
10.40 Sprawy codzienne; 11. Wa-
kacje melomana; 11.35 Postęp w
gospodarstwie domowym; 11.45
Muzyka spod strzechy; 12.05 Mu-
zyka dawnej Warszawy; 12.25 Wa-
kacje melomana; 12.35 Graja Ma-
rek i Wacek; 13. Wokół spraw na-
szego stołu; 13.15 Muzyka; 13.30
Ze wsi i o wsi; 13.51 Pieśni kom-
pozytorów rosyjskich w interpre-
tacji Leonarda A. Mroza; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25
Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka
Mozarta; 15.20 Popołudnie dzie-
ciąt i chłopców; 15.45 Wakacje
na własny rachunek; 16. Przeboje
filmowe; 16.10 Koncert zyczeń mi-
łośników muzyki; 16.40 „Otwarte
okno” — opow. W. Dunarowski-
go; 17. Duety operetkowe; 17.20
Spotkanie z poetą — Tomaszem
Głusińskim; 17.40 „Od września
do września” rep. literacki;
18. XV Międzynar. Festiwal Mu-
zyki Organowej i Kameralnej —
Kamień Pomorski 79 — rep.; 18.25
Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40
Ludzie, wśród których żyjemy;
18.05 Koncert z nagrań Wielkiej
Ork. Symf. PR i TV w Katowic-
ach pod dyr. B. Wodzień; 20.30
Najciekawsze moim zdaniem — M.
Rossa-Krzyżanowska (w przerwie
koncertu); 20.50 c.d. koncertu;
21.40 G. Pierluigi da Palestrina;
Canticum canticorum; 22. Teatr
PR — Festiwal Przyjaźni: „Pre-
zent”; 23.05 Granice jazzu; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 Mu-
zyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9. Za-
pach psiej sierści — odc. pow.

Konińskie

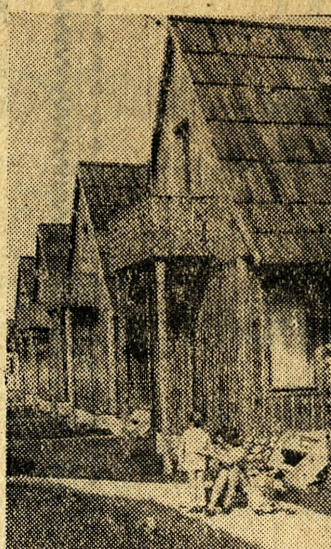
Nowe urządzenia górnictwa odkrywkowego

Wiele nowatorskich rozwią-
zań technologicznych i kon-
strukcyjnych opracowano w
Zakładzie Doświadczalnym
Urządzeń Górnictwa Odkryw-
kowego w Konińsku. Przygoto-
wano tam m. in. linie do spa-
wania blach. Urządzenie po
przeprowadzeniu prób zainsta-
lowane zostanie w konińskiej
Fabryce Urządzeń Górnictwa
Odkrywkowego. Pozytywnie
przeszło próby urządzenie do
automatycznego naprawiania
zużywających się części kopar-
tek, m. in. zębów czerpaków.

Ostatnio w zakładzie do-
świadczalnym zakończono pro-
dukcję elementów 10 wież
wiertniczych do poszukiwań
geologicznych. Montuje się je
obecnie na terenie przyszłych
odkrywek w Konińskim.

PAP

Domki w Bolesławcu



Efektownie prezentują się domki
campingowe w Bolesławcu (wo-
jewództwo kaliskie).

Fot. — R. Królak

Kaliskie

Poprawa warunków pracy rezultatem konkursu WRZZ

Podsumowano wojewódzki konkurs dotyczący gospodarności
i kultury miejsca pracy, a zorganizowany przez WRZZ w Ka-
liszu. Wśród zakładów zatrudniających ponad 1000 pracow-
ników, najlepsze okazały się Zakłady Przemysłu Jedwabnicze-
go „Wistil” w Kaliszu. Drugie miejsce przyznano Fabryce
Wyrobnów Runowych „Runotex” w Kaliszu, a trzecie — Za-
kładom Naprawczym Taboru Kolejowego w Ostrowie.

Wśród przedsiębiorstw, w których pracuje od 500 do 1000
osób, czołowe miejsca zajęły — kolejno: Jarocińskie Zakłady
Przemysłu Maszyn Leśnictwa „Jaroma”, Fabryka Części do
Maszyn Włókienniczych i Odlewnia Metali „Kalimeł” w Ka-
liszu, Krotoszyński Oddział Wojewódzkiej Spółdzielni Spo-
żywców „Społem” oraz Zakłady Przemysłu Odzieżowego
„Wólcanka” w Wieruszowie.

Z przedsiębiorstw najmniejszych pod względem zatrudnie-
nia, najbardziej dba się o kulturę miejsca pracy i warunki so-
cjalne w Chemicznej Spółdzielni Pracy „Kozłminianka”, Za-
kładzie Chemii Gospodarczej „Pollena” w Ostreszowie i Wo-
jewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Kaliszu.

Konkurs, którego laureaci otrzymali wysokie nagrody pie-
niężne, przyczynił się do powstania wielu nowych jadalni,
umywalni i gabinetów lekarskich. Szerzej też do wielu zakła-
dów wkroczyła estetyka. (ewi)

po klęsce Powstania Listopado- wego, opanował społeczeń- stwo Wielkopolski nastrój przy- gnębienia. Powracali ci, którzy wal- czyli na polach Olszyny Grochowskiej. Jeszcze nie tak dawno — mimo pilnie strzeżonego kordonu granicznego — ruszali z Jarocina, Pleszewa, Gniezna na plac boju. Pierwsi gnieźnieńscy ochotnicy, o- puścili miasto w styczniu 1831 roku, a ostatni — w czerwcu tego sa- meo roku. Było ich około 40. Cho- ciaż wszyscy, po powrocie do ro- dzin, spotkali się z pruskimi re- presjami, nie przestawali myśleć o dalszej walce.

Na przełomie lat trzydziestych
i czterdziestych ubiegłego stule-
cia zmogła się spiskowa działal-
ność. W Poznaniu miejscowy dru-
karz i księgarz, Walenty Stefański,
stał na czele Związku Plebeju-
szy, rekrutującego się początko-
wo z kręgów rzemieślniczych i
młodzieży. Ich program społeczny
kształtował się pod wpływem so-
cjalizmu utopijnego. Aż dziw, że
program ten znalazł rzecznika w
osobie Adolfa Ignacego Malczew-
skiego, który po uczestnictwie w
Powstaniu Listopadowym gospo-
darował pod Wągrowcem i miał

W. Zukrowskiego; 9.10 Nasz rok
79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą;
10.35 Muzyczne spotkania M. Bli-
zińskiego; 11. Dzień jak co dzień;
11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05
W tonacji Trójki; 13. Powtórka
z rozrywki; 13.50 „Widmo” —
odc. pow.; 14. Antologia polskiej
muzyki skrzypcowej; 15.05 Wa-
kacje ze swingiem; 15.40 Gitarra,
Kastaniety i piosenka; 16. Rep.
pt. „Bezkrwawe operacje”; 16.20
Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79;
17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40
Studio nagrań; 18.10 Polityka dla
wszystkich; 18.25 Czas relaksu;
19. Pow. w wyd. dźwięk. — H. Au-
derska: „Piłsi goście”; 19.35
Opera — M. Rimski-Korsakow:
„Sadko”; 19.50 „Zapach psiej
sierści”; 20. Interdico; 20.40 „Na
rybny”; 21. Powracający temat:
„Jęj portret”; 21.20 Thesaurus
muzyki polskiej; 22. Gwiazda sie-
dmu wieczorów — A. Makowicz;
22.15 Tu Polskie Radio Warszawa
— aud. dokum.; 22.25 Bossanova
po polsku; 23. Poezja Czarnej
Lądu; 23.05 Trzy kwadransy jaz-
zu; 23.50 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8. Piosenki w duecie;

Z archiwalnych zapisków

Powstanie, które nie wybuchło

majątek Kruchowo w Mogileń-
skim.

Podobnie, jak Stefański w Po-
znaniu, Malczewski działał w pół
nocnej części Wielkopolski. Wraz
ze swymi zwolennikami przygo-
tował akcję zbrojną, w której mie-
ł wziąć udział mieszkańcy Pozna-
nia, Gniezna i Mogilna, a także
Bydgoszczy i Torunia, dokąd się
galały wpływy działaczy niepod-
ległościowych.

Plan został dobrze obmyślony.
Wiosną 1844 roku uczestnicy spis-
ku zjechać się mieli w lasach po-
wiatkich (między Gnieznem a Ko-
ninem) pod pretekstem dużego po-
lowania. Z lasów tych powstańczy
chcieli ruszyć na Gniezno i Mogi-
lno, potem do innych miast, a w
każdym z nich zdobyć miejscowe
arsenale, by zaopatrzyć oddziały
spiskowców w broń i amunicję.
Ten śmiały zamysł mógł mieć mo-
że jakąś szansę powodzenia, gdy
by atak powstańców był zaskocze-
niem.

8.25 Muzyka baroku; 9 Dla kl.
IV (wych. muz.); „Zaczarowany
kluczyk”; 9.20 Podróż muzyczne po
kraju; 9.40 Wesołe lato dla naj-
młodszych: „Legenda o morskiej
latarni” — słuch.; 10 Dla kl. VII
(wych. obywat.); „My obywatel”;
10.30 Estrada przyjaźni; 11 Jez.
angielski; 11.15 Na organach Ham-
monda gra P. Figiel; 11.30 M. de
Fallia: „Kukielki mistrza Piotra”;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Giełda płyt; 13 Przeboje z
musicali; 13.25 Nie tylko dla słu-
chaczy w mundurach — „Lekcja
wzruszenia 1939 roku”; 13.30 Tu Stu-
dio Stereo (ogólnop.); 14 Naukow-
cy — rolnikom; 14.15 Tu Studio
Stereo (ogólnop.); 14.35 W rytmie
tańca — „Kolo”; 15.05 Por-
tret słowem malowany — J. En-
gler; 15.40 Książki, do których
wracamy: „Ananke”; 16.05 Sztu-
ka kierowania zespołem — Orga-
nizowanie pracy; 16.25 Z wizytą
w Instytucie Immunologii we Wrocławiu;
16.30 Aud. sportowa; 16.50
Radioexpress; 17. Stereo: Gitarra
w muzyce rozrywkowej; 17.15
Aud. loswiatowa; 17.25 Stereo:
Koncerty symfoniczne; 17.55 Poz-
nański koncert zyczeń; 18.25 Ka-
lidoskop nauki „Mikrokosmos”;
19 SOS dla błędy; „Rozbie-
ganie się i instytucje społecz-
ne”; 19.15 Jez. niemiec

Pilskie

Mistrzowie hodowli z Dobrzyniewa

Na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowla-
nych pod Olsztynem, sukces odnieśli ho-
dowcy z Dobrzyniewa w województwie pil-
skim. Zdobyli oni osiem złotych, dwa srebrne
i trzy brązowe medale (za krowy, buhaje, ja-
łówki, maciorki owiec typu merynos polski
oraz za knury) Państwowy Ośrodek Hodowli
Zarodowej w Dobrzyniewie ma za sobą ćwierć
wieku pracy na rzecz uszlachetniania bydła,
trzody chlewnej, owiec a ostatnio i koni.

— Zaczynaliśmy od stada użytkowego — stwierdza
dyrektor ośrodka Tymieniecki — dochodząc zgod-
nie z pracą do dzisiejszych wyników. Obecnie gos-
podarujemy na ponad 6200 hektarach, w siedmiu gos-
podarstwach: (Dobrzyniewo, Glesno, Dębno, Dęb-
nek, Mrozwów, Fernandezów i Liszkowo). Jest to je-
den z największych w kraju ośrodków hodowli za-
rodowej. Hodujemy 3500 bydła, 7700 trzody chle-
wnej, 3300 owiec, oraz 30 knurów z przychowkiem. In-
teresuje nas przede wszystkim stado podstawowe
poszczególnych gatunków, na nim koncentrujemy
uwagę.

Rozpoczęto od selekcji buhajów oraz spro-
wadzenia importowanego wysokiej jakości na-
sienia. Dzięki temu dobryniewskie stado krów
poprawiło się pod względem budowy, mleczno-
ści i procentu tłuszczu. Było to w połowie lat
szesćdziesiątych. Potem nastąpił dalszy
proces uszlachetniania stada i osiągania coraz
lepszego wyniku. W roku 1970 uzyskano ze
stada 515 krów średni roczny udój mleka 5042
litrów od krowy. W roku 1978, gdy stado pod-
wojono do 1050 sztuk, średnia wydajność od
krowy wyniosła 4801 litrów. Obniżka średniej
w niczym nie uwłacza hodowcom, gdyż wystę-
puje niemal zawsze przy takim wzroście stada.
Absolutną rekordzistką w historii dobryniew-
skiej hodowli jest krowa „Dalia”. W 1977 roku
dała 9400 litrów mleka. Trzy najlepsze krowy
w 1978 roku to: „Anna - 13” (8982 litry mleka),
„Dola - 3” (7857 litrów) i „Kornelia - 5” (7435
litrów). Takie wyniki hodowcy z Dobrzyniewa
osiągnęli w starych jedynie zmodernizowanych
objektach.

— Obowiązuje sterylna czystość rasy jak i warun-
ków, w których przebywa nasze bydło — stwierdza
główny specjalista hodowli, Bogdan Rozwadowski.

Zbudowali drogę

Wspomagani przez Rejon Eks-
ploatacji Dróg Publicznych w
Kaliszu mieszkańcy wsi Saczyn
zbudowali drogę (3,5 km długo-
ści), łączącą ich miejscowość z
Chelmcami. Ułatwi ona dowóz
dzieci do szkoły i transport pło-
dów rolnych. (ewi).

Leszczyńskie

Gdzie obrońcy przyrody?

Plac budowy kolektora w L. Dwaj młodzieńcy uro-
maćcają przerwę śniadaniową rzutami topora w drze-
wo przed barakowozem. Pryska kora, tryska sok. To drzewo
umrze za rok. A może los sprawi że ci dwaj dostaną miesz-
kania tam właśnie, na bezdrzewnej pustyni, jaką teraz twó-
rzą w kompletnej bezzmyślności.

Wiesz W. stynie jednym w Polsce, a może i w Europie to-
warzystwem muzycznym. Ale równie europejskiej klasy wiel-
ki platan w parku, pozbawiony przez wichurę konara, nie
może doczekać się opatrunku na spływającą sokiem ranę.

Spółdzielnia produkcyjna w K. osiągnęła coraz większe
plony i rekordową dniówkę dla swych członków. Stara sie-
dziba ziemianka zamieniona na biuro i mieszkania otoczo-
na przydomowym parkiem. Zamiast trawników chwasty po-
pas, w których buszują kury, kaczki i indyki. Na miejscu wy-
ciętych kilkunastu drzew które rosły 200 lat, zbudowano
szklarnię.

— Dlaczego nie uporządkujecie parku wzorem choćby są-
siedniego PGR czy stadniny koni?

— A bo by trzeba wziąć pieniądze z funduszu przeznaczo-
nego do podziału między członków. Na to ludzie się nie zgo-
dzą — odpowiada prezes RSP. — Wolą kupić jeszcze jeden
koniak niż oglądać co dzień piękny trawnik z różami. W pa-
ństwowych gospodarstwach jest inaczej, dyrektor zarządzi, to
nikt nie ma do gadania, czy się opłaca strzyć trawnik, czy
nie. Nie ma to wpływu na zarobek ludzi.

Oj, myślę, że to ostatnie stwierdzenie jest nieprawdą.
Kształt otoczenia na pewno ma wpływ na jakość pracy, a tym
samym na zarobki. Praca wśród niechlujnego krajobrazu nie
skłania do porządku, odwrócić tam, gdzie budynki, place
i tereny zielone je otaczające są pielęgnowane i ładne, za-
drży ręka nawet największemu bałaganiarzowi, jeśli by miał
zostawić po sobie nieporządek.

Ukryłem nazwy miejscowości za ich pierwszymi literami
nie dlatego, żebym miał skrupuły przed ich napiętnowaniem,
ale dlatego, że takich przykładów jest znacznie więcej, niestety,
niż tylko powyższe trzy. Dziesiątki placów budów, wsi i
uspołecznionych gospodarstw rolnych muszą się identyfiko-
wać z owymi wandalami z toporem. Może się w końcu zre-
flektują? (tt)

WOJCIECH STASZEWSKI

Dziedzic spod Wągrowca i Mo-
gila skazany początkowo na po-
byt w twierdzy w Moabitcie, po
zwolnieniu stamtąd walczył w sze-
regach kosynierów, na czele któ-
rych zdobył Kępnę. Wielu zaś in-
nych konspiratorów powstania,
które nie wybuchło, wzięło potem
z bronią w rękę udział w Wiosnie
Ludów 1848 roku, stając do wal-
ki pod Miłostawem i Sokołowem.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.35.

PROGRAM ROZGŁOSNI PR W
KOSZALINIE (dla woj. pilskie-
go): 6.30 Studio Bałtyk; 12.05 Roz-
maitości rolnicze; 16.40 Przegląd
my nowe książki; 17 Młodzieżowe
Studio Stereo.

KOSZALIN W PROGRAMIE
OGÓLNOPOLSKIM — Pr. IV:
13.50-14.15-14.45 Muzyczny pro-
gram stereo.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 — Dla kl. IV „Zabytki War-
szawy” (kol.);
12.55 — Geografia (kl. VIII) —
„Krajobrazy Afryki” (kol.);
15.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
15.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 15.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
15.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
16.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
16.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 16.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
16.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
17.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
17.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 17.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
17.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
18.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
18.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 18.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
18.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
19.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
19.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 19.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
19.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
20.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
20.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 20.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
20.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
21.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
21.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 21.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
21.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
22.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
22.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 22.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
22.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
23.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;
23.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacja i instytucje społecz-
ne”; 23.45 — „Zabytki War-
szawy” (kol.);
23.55 — „Krajobrazy Afryki” (kol.);
24.15 — Redakcja Szkoła zapowia-
da;

no-polityczne w społeczeństwie wychowującym”;

16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Piątek z Pankracym”
16.55 — Magazyn motoryzacyjny
„Nauka jazdy” (kol.);
17.30 — „Dzień dobry w kręgu ro-
dziny” (kol.);
18.00 — „Akcja V” — odc. 5 pt. „Pil-
na przesyłka do Londynu”;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol);
20.15 — Teatr Wspomnień 1969 — M.
Ballaż i A. Hanuszkiewicz
„Jeszcze tamten Wrzesień”;
21.20 — Samotni w sojuszu — film
dok.;
21.40 — Dziennik (kol.);
21.55 — Wieczór teleturystyczny —
„Potyczki rodzinne” (kol.);

PROGRAM 2

17.25 — Azjatycka sztuka ludowa
„Snycerstwo” — jap. film dok.
(kol.);
17.55 — Studio Sport — „Poradnik
turysty” (kol.);
18.25 — „Klub jazzowy Studio G
ma” — Lubelskie spotkania mu-
zyków jazzowych (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol);
20.15 — Bernstein dwyruguje Rova-
— koncert (RFN);
20.55 — Poradnik zmotoryzowany
go turysty — „Koszto-
wspomnienie” (kol.);
21.05 — 24 godziny (kol.);
21.15 — „Czarny chleb” — odc.
„Sztandary miasta” — film
TV franc.

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Piatkowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sufkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56